



Wiadomość Tygodnia

BĄDŹCIE BUDOWNICZYMI POKOJU!

Przemówienie papieża Franciszka do duchowieństwa i osób konsekrowanych w katedrze w Bagdadzie



Podżegania do wojny, postaw nienawiści, przemocy i rozlewu krwi nie da się pogodzić z nauczaniem religii – mówił papież Franciszek podczas spotkania z biskupami, księżmi, zakonnikami, seminarzystami i katechetami w katedrze Katolickiego Kościoła Syryjskiego w Bagdadzie.

Z powodu ograniczeń antycovidowych do świątyni noszącej wezwanie Matki Bożej Zbawienia (Sayidat al-Neyat) mogło przybyć zaledwie sto osób. Przed katedrą papieża powitali: patriarcha Ignacy Józef III Younan i arcybiskup bagdadzki obrządku syryjskiego abp Ephrem Yousif Abba.

Na dziedzińcu na Ojca Świętego czekało 12 niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich ze swymi opiekunami. Papież pobłogosławił ich i przyjął od nich prezenty, m.in. girlandę z kwiatów, którą zawieszono mu na szyi. Wchodząc do katedry Franciszek ucałował podany mu krucyfiks i pobłogosławił wiernych. Przy śpiewie zgromadzonych w świątyni przeszedł przed ołtarz, gdzie młoda kobieta wręczyła mu kwiaty, które następnie złożono przed tabernakulum.

Witając papieża patriarcha Ignacy Józef III Younan stwierdził, że naród i władze Iraku z wielką nadzieją przyjmują go jako „zwiastuna pokoju i braterstwa”. Przypomniał słowa św. Ignacego Antiocheńskiego, że Kościół Rzymu „przewodniczy w miłości” i wskazał, że Franciszek właśnie to robi swoją wizytą. Wspominając 48 „niewinnych męczenników” zmasakrowanych w tej świątyni przez terrorystów podczas niedzielnej liturgii w 2010 r., podkreślił, że przelaną krwią – zmieszaną z Krwią Chrystusa – dali oni swym „uciskanym, zabijanym i wypędzonym braciom w Iraku i na Bliskim Wschodzie” świadectwo, że żyje w nich „Jezus, Bóg Zbawiciel”. – A my, silni tą wiarą, odważnie chcemy świadczyć o Jezusie zmartwychwstałym – wskazał patriarcha. Poprosił też o przyspieszenie procesu beatyfikacyjnego męczenników z Bagdadu.

Z kolei przewodniczący Zgromadzenia Biskupów Katolickich Iraku kard. Louis Sako podziękował Franciszkowi za tę „odważną wizytę”, która jest znakiem jego zainteresowania Kościołami wschodnimi, a także zachętą dla irackich chrześcijan do trwania w wierze i umacniania relacji z muzułmanami „których kochamy jak braci”, zaznaczył chaldejski patriarcha Babilonu. Przypomniał, że chrześcijanie byli większością, gdy mu-

zułmanie przybyli do tego kraju. Dziś natomiast są mniejszością, lecz żywą i aktywną, wnoszącą wkład w budowę Iraku i rozwój jego kultury.

Również on wspomniął o prześladowaniach chrześcijan, w tym o „zbrodniczym bombardowaniu” tej katedry 31 października 2010 r., gdy w czasie Mszy św. zabito 48 męczenników, a także o wypędzeniu w sierpniu 2014 r. przez Państwo Islamskie wszystkich 120 tys. chrześcijan z równiny Niniwy i z Mosulu. – Dziękujemy Bogu za to, że te tereny zostały wyzwolone w 2017 r. i że wróciło 50 proc. ich mieszkańców – powiedział kard. Sako.

Zapewnił, że pomimo cierpienia chrześcijanie zachowali wiarę, duchowy pokój i braterską solidarność z poszkodowanymi, którym niosą pomoc. Wyraził nadzieję, że papieska „braterska wizyta” da im siłę do pokonywania przeciwności i zrodzi entuzjazm do dalszego kroczenia drogą wiary i ewangelicznego świadectwa, a także do współpracy z muzułmanami w budowaniu Iraku na solidnych podstawach i we wprowadzeniu obywatelskiego współżycia na bazie braterstwa szanującego różnorodność i pluralizm.

Swe przemówienie papież rozpoczął słowami: „Obejmuję was wszystkich z ojcowską miłością”. Przypomniął, że katedra Matki Bożej Zbawienia została uświęcona krwią „naszych braci i sióstr, którzy zapłacili tutaj najwyższą cenę za swoją wierność Panu i Jego Kościołowi”. Jednak chrześcijanin „jest powołany do świadczenia o miłości Chrystusa wszędzie i w każdym czasie”. Oto pełna treść przemówienia Franciszka:

PRZEMÓWIENIE W SAYIDAT AL-NEYAT W BAGDADZIE

Wasze Świątobliwości, Ekscelencje,
Drodzy kapłani i zakonnicy,
Drodzy bracia i siostry!

Obejmuję was wszystkich z ojcowską miłością. Dziękuję Panu, który w swojej opatrności pozwolił nam dzisiaj się spotkać. Dziękuję patriarsze Jego Świątobliwości Ignacemu Józefowi Younanowi i Jego Świątobliwości kardynałowi Louisowi Sako za ich słowa powitania. Zgromadziliśmy się w tej katedrze Matki Bożej Zbawienia, uświęconej krwią naszych braci i sióstr, którzy zapłacili tutaj najwyższą cenę za swoją wierność Panu i Jego Kościołowi. Niech pamięć o ich ofierze inspiruje nas do odnawiania naszej ufności w moc krzyża i jego zbawcze orędzie przebaczenia, pojednania i odrodzenia. Chrześcijanin bowiem jest powołany do świadczenia o miłości Chrystusa wszędzie i w każdym czasie. Taka jest Ewangelia, którą trzeba głosić i wcielać w tym umiłowanym kraju.

Jako biskupi i kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci i odpowiedzialni świeccy, wszyscy uczestniczycie w radościach i cierpieniach, nadziejach i lękach wiernych Chrystusa. Potrzeby ludu Bożego i trudne wyzwania duszpasterskie, którym codziennie stawiacie czoło, nasiliły się jeszcze w okresie pandemii. Jednak tym, co nigdy nie może być zatrzymane czy uszczuplone, jest nasza gorliwość apostołska, którą wy czerpicie ze starożytnych korzeni, z nieprzerwanej obecności Kościoła na tych ziemiach od pierwszych wieków (por. *Benedykt XVI, Adhortacja apostołska „Ecclesia in Medio Oriente”, 5*). Wiemy, jak łatwo jest zarazić się wirusem zniechęcenia, który czasami wydaje się rozprzestrzeniać wokół nas. Pan dał nam jednak skuteczną szczepionkę przeciwko temu paskudnemu wirusowi: jest nią nadzieja płynąca z wytrwałej modlitwy i codziennej wierności naszemu apostołstwu. Wyposażeni w tę szczepionkę możemy iść naprzód z wciąż nową energią, aby dzielić się radością Ewangelii, jako uczniowie misjonarze i

żywe znaki obecności królestwa Bożego, królestwa świętości, sprawiedliwości i pokoju.

Jakże bardzo świat wokół nas potrzebuje usłyszeć to orędzie! Nigdy nie zapominajmy, że Chrystus jest głoszony przede wszystkim przez świadectwo życia przemienionego radością Ewangelii. Jak widzimy na podstawie starożytnej historii Kościoła na tych ziemiach, żywa wiara w Jezusa jest „zaraźliwa”, może zmienić świat. Przykład świętych pokazuje nam, że naśladowanie Jezusa Chrystusa jest „nie tylko rzeczą prawdziwą i sprawiedliwą, ale także piękną, zdolną napęlić życie nowym blaskiem i głęboką radością, nawet pośród trudnych doświadczeń” (*Adhortacja apostołska „Ewangelii gaudium”, 167*).

Trudności należą do codziennych doświadczeń wiernych w Iraku. W ostatnich dziesięcioleciach wy i wasi współobywatele musieliście stawić czoło skutkom wojny i prześladowań, słabociom podstawowej infrastruktury i nieustannej walce o bezpieczeństwo ekonomiczne i osobiste, co często prowadziło do wewnętrznych przesiedleń i emigracji wielu osób, również chrześcijan, do innych części świata. Dziękuję wam, bracia biskupi i kapłani, za to, że pozostajecie blisko waszego ludu, że wspieracie go, starając się zaspokajać jego potrzeby i pomagacie każdemu, by spełniał swoją rolę w służbie dobra wspólnego. Apostolat edukacyjny i charytatywny waszych Kościołów partykularnych jest cennym bogactwem dla życia zarówno wspólnoty kościelnej, jak i całego społeczeństwa. Zachęcam was do wytrwałości w tej pracy, aby wspólnota katolicka w Iraku, choć mała jak ziarno gorczycy (por. *Mt 13, 31-32*), nadal ubogacała drogę całego kraju.

Miłość Chrystusa wzywa nas do odrzucenia wszelkiego rodzaju egocentryzmu i rywalizacji; przynagla nas do powszechnej komunii i wzywa nas do tworzenia wspólnoty braci i sióstr, którzy się przyjmują i troszczą o siebie nawzajem (por. *Encyklika „Fratelli tutti”, 95-96*). Przychodzi mi na myśl popularne porównanie do gobelinu. Różne Kościoły obecne w Iraku, każdy ze swoim wielowiekowym dziedzictwem historycznym, liturgicznym i duchowym, są jak wiele pojedynczych, kolorowych nici, które – splecione razem – tworzą jeden piękny gobelin, nie tylko mówiący o naszym braterstwie, ale także wskazujący jego źródło. Bowiem sam Bóg jest artystą, który wymyślił ten gobelin i utkał go z cierpliwością i z troską go naprawia, pragnąc, abyśmy zawsze byli dobrze ze sobą spleceni jako Jego synowie i córki. Niech zawsze w naszych sercach rozbrzmiewa zachęta św. Ignacego z Antiochii: „Niechaj nie będzie w was niczego, co mogłoby was dzielić [...]: jedna modlitwa, jedna prośba, jeden duch, jedna nadzieja w miłości, w radości nienagannej” (*„Do Magnezjan”, 6-7: PL 5, 667*). Jakże ważne jest to świadectwo braterskiej jedności w świecie często rozdrobnionym i rozdartym przez podziały! Wszelki wysiłek podjęty w celu budowania mostów między wspólnotami i instytucjami kościelnymi, parafialnymi i diecezjalnymi stanie się proroczym gestem Kościoła w Iraku i owocną odpowiedzią na modlitwę Jezusa, aby wszyscy stanowili jedno (por. *J 17, 21; „Ecclesia in Medio Oriente”, 37*).

Pasterze i wierni, kapłani, zakonnicy i katecheci są współodpowiedzialni, choć w różny sposób, za wypełnianie misji Kościoła. Niekiedy mogą pojawić się nieporozumienia i możemy doświadczać napięć: to węzły, które przeszkadzają w tkaniu braterstwa. Są to węzły, które nosimy w nas; przecież wszyscy jesteśmy grzesznikami. Ale te węzły mogą być rozwiązane przez łaskę, przez większą miłość; mogą być poluzowane przez przebaczenie i braterski dialog, cierpliwie dźwigając brzemiona jedni drugich (por. *Ga 6, 2*) i umacniając się wzajemnie w chwilach prób i trudności.

Teraz chciałbym skierować specjalne słowo do moich braci biskupów. Lubię myśleć o naszej posłudze biskupiej w kategoriach bliskości: naszej potrzeby bycia z Bogiem w modlitwie, obok wiernych powierzonych naszej opiece i naszych kapłanów. Bądźcie szczególnie blisko swoich kapłanów. Niech nie widzą w was tylko administratorów czy szefów, ale prawdziwych ojców, zatroskanych o to, by dzieci miały się dobrze, gotowych, by z otwartym sercem dawać im wsparcie i umocnienie. Towarzyszcie im waszą modlitwą, waszym czasem, waszą cierpliwością, doceniając ich pracę i kierując ich rozwojem. W ten sposób będziecie dla waszych kapłanów widzialnym znakiem Jezusa, Dobrego Pasterza, który zna swoje owce i oddaje za nie swe życie (por. J 10, 14-15).

Drozy kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci, seminarzyści, którzy przygotowujecie się do przyszłej posługi: wszyscy usłyszeliście głos Pana w waszych sercach i jak młody Samuel odpowiedzieliście: „Oto jestem” (1 Sm 3, 4). Niech ta odpowiedź, do której codziennie ponawiania was zachęcam, prowadzi każdego z was do dzielenia się Dobrą Nowiną z entuzjazmem i odwagą, zawsze żyjąc i poruszając się w świetle Słowa Bożego, którego głoszenie jest naszym darem i zadaniem. Wiemy, że nasza posługa obejmuje również część administracyjną, ale nie znaczy to, że musimy spędzać cały nasz czas na spotkaniach lub za biurkiem. Ważne jest wejście pomiędzy naszą odczarnię i ofiarowanie naszej obecności oraz towarzyszenie wiernym w miastach i wsiach. Myślę o tych, którym grozi ryzyko pozostawania w tyle: o młodych, starszych, chorych i ubogich. Kiedy służymy bliźniemu z poświęceniem, tak jak wy to czynicie, w duchu współczucia, pokory, życzliwości, z miłością, to naprawdę służymy Jezusowi, jak to sam nam powiedział (por. Mt 25, 40). A służąc Jezusowi w innych, odkrywamy prawdziwą radość. Nie oddalajcie się od świętego ludu Bożego, w którym narodziliście się. Nie zapominajcie o waszych matkach i babkach, które „wykarmiły” was w wierze, jak powiedziałby święty Paweł (por. 2 Tm 1, 5). Bądźcie pasterzami, sługami ludu, a nie urzędnikami państwowymi. Zawsze bądźcie częścią ludu Bożego, nigdy nie oderwani, jakbyście mieli być klasą uprzywilejowaną. Nie wypierajcie się tego szlachetnego „rodu”, którym jest święty lud Boży.

Chciałbym powrócić teraz do naszych braci i sióstr, którzy zginęli w zamachu terrorystycznym w tej katedrze dziesięć lat temu i których proces beatyfikacyjny jest w toku. Ich śmierć

przypomina nam dobitnie, że podżegania do wojny, postaw nienawiści, przemocy i rozlewu krwi nie da się pogodzić z nauczaniem religii (por. Encyklika „Fratelli tutti”, 285). I chcę upamiętnić wszystkie ofiary przemocy i prześladowań, należących do każdej wspólnoty religijnej. Jutro w Ur spotkam się z przywódcami tradycji religijnych obecnych w tym kraju, aby raz jeszcze głosić nasze przekonanie, że religia musi służyć sprawie pokoju i jedności pomiędzy wszystkimi dziećmi Boga. Tego wieczoru pragnę wam podziękować za wasze dążenie, aby być budowniczymi pokoju, w waszych wspólnotach i z wierzącymi innych tradycji religijnych, siejąc ziarna pojednania i braterskiego współistnienia, które mogą doprowadzić do odrodzenia nadziei dla wszystkich.

Myślę szczególnie o młodych. Wszędzie, a zwłaszcza w tym kraju, są oni nosicielami obietnicy i nadziei. Tu bowiem jest nie tylko nieocenione dziedzictwo archeologiczne, ale nieocenione bogactwo na przyszłość: to ludzie młodzi! Są waszym skarbem i trzeba o nich dbać, podsycając ich marzenia, towarzysząc w ich wędrówce, budząc ich nadzieję. Chociaż są młodzi, w rzeczywistości ich cierpliwość została już poważnie wystawiona na próbę przez konflikty ostatnich lat. Ale pamiętajmy, że oni – razem ze starszymi – są diamentem tego kraju, najsmaczniejszymi owocami drzewa: do nas należy troska o ich wzrastanie w dobro i nawadnianie ich nadzieją.

Bracia i siostry, przez chrzest i bierzmowanie, przez święcenia lub profesję zakonną zostaliście poświęceni Panu i posłani, aby być uczniami misjonarzami na tej ziemi, tak ściśle związanej z historią zbawienia. Jesteście częścią tej historii, wiernie świadcząc o Bożych obietnicach, które nigdy nie ustają, i starając się budować nową przyszłość.

Niech wasze świadectwo, dojrzewające w przeciwnościach i umocnione krwią męczenników, będzie światłem, które świeci w Iraku i poza jego granicami, głosząc wielkość Pana i sprawiając, że duch tego ludu będzie się radował w Bogu, naszym Zbawicielu (por. Łk 1, 46-47).

Jeszcze raz dziękuję, że mogliśmy się spotkać. Niech Matka Boża Zbawienia i św. Tomasz Apostoł wstawiają się za wami i niech was zawsze chronią. Serdecznie błogosławię każdego z was i wasze wspólnoty. I proszę was, abyście się za mnie modlili. Dziękuję!
Za: KAI

Wiadomości krajowe

RAPORT KAI „KOŚCIÓŁ W POLSCE” JUŻ DOSTĘPNY W SIECI

Zaprezentowany 5 marca Raport „Kościół w Polsce” – przygotowany przez Katolicką Agencję Informacyjną – ukazuje, że niezależnie od silnych prądów sekularyzacyjnych, polskie społeczeństwo cechuje wciąż mocne przywiązanie do wiary, a Kościół posiada tu olbrzymi potencjał apostołski, nieporównywalny do wielu innych krajów. Wśród największych problemów wymienia się spadek zaufania do Kościoła i zmniejszającą się religijność młodzieży.

Poniżej prezentujemy fragmenty omowienia tego Raportu, dotyczące osób konsekrowanych.

ZGROMADZENIA ŻEŃSKIE

W Polsce działają 104 żeńskie zgromadzenia czynne oraz 13 zakonów kontemplacyjnych, w których żyje ok. 19 tys. sióstr. Siostry wykonują najróżniejsze zawody. Pracują m.in. jako lekarki (32), pielęgniarki (1123), organistki (472), dyrektorki (708), zakrystianki (1189), a 36 sióstr pracuje naukowo. Zakonnice zajmują się również ewangelizacją przez media: w radiu, telewizji lub zaangażowane są w działalność internetową. Prowadzą 6 wydawnictw, ok. 500 stron internetowych i ok. 400 profili na Facebooku i Twitterze.

Siostry są bardzo aktywne w sferze i edukacyjnej i charytatywnej. Prowadzą 370 przedszkoli, 100 szkół podstawowych, ponadpodstawowych i specjalnych oraz 1 uczelnię. Oprócz tego 50 internatów, burs i akademików, 63 świetlice, 33 ośrodki wychowawcze, 72 domy dziecka, w tym 13 rodzinnych domów dziecka, 112 domów pomocy społecznej – dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Ponadto zakony żeńskie prowadzą 39 grup w ramach duszpasterstwa więziennego, w których zaangażowanych jest 51 sióstr; 23 grupy zaangażowane w duszpasterstwo na rzecz ofiar wspólnego niewolnictwa – głównie doty-

czy ono kobiet i nierzadko jest związane z przymuszaniem do nierządu.

Do dzieł prowadzonych przez zakony żeńskie w Polsce należy również m.in. ponad 30 zakładów opiekuńczo-leczniczych, 2 szpitale, 25 gabinetów lekarskich, 6 zakładów rehabilitacyjnych, 3 hospicja, 38 okien życia, 65 domów rekolekcyjnych i 57 domów wypoczynkowych dla świeckich.

Głównym problemem zgromadzeń żeńskich są powołania, które od 15 lat dość dramatycznie spadają. Dla przykładu w 2000 r. zgłosiło się 566 postulantek, a w 2017 – 177.

ZAKONY MĘSKIE

Polska ma 11 tys. 173 zakonników żyjących w 59 zgromadzeniach, z których najliczniejsi są franciszkanie (1233), salezianie (992), franciszkanie konwentualni (926), pallotyni (592), jezuita (586), dominikanie (439) i redemptoryści (413). Męskie instytuty życia konsekrowanego prowadzą 708 parafii, 174 sanktuaria, 111 rektoratów i wikariatów samodzielnych oraz 453 inne kościoły i kaplice.

Zakonnicy są biskupami (40), proboszczami, wikariuszami, egzorcystami, kapelanami w szpitalach, formatorami i kapelanami sióstr zakonnych, duszpasterzami akademickimi, duszpasterzami ruchów i stowarzyszeń religijnych oraz duszpasterzami wielu specjalnych grup wiernych. 280 zakonników to wykładowcy wyższych uczelni, a 492 zakonników naucza w seminariach duchownych. Prowadzą 42 wydawnictwa, 27 czasopism naukowych i 89 religijnych, 8 rozgłośni radiowych, 2 stacje TV, 11 telewizji internetowych, 672 oficjalne portale i strony WWW oraz 106 blogów.

Zakony męskie prowadzą też własne placówki edukacyjne: 14 przedszkoli, 44 szkoły podstawowe, 45 liceów, 8 techni-

ków, 8 szkół zawodowych, 10 szkół wyższych i 97 oratoriów dla dzieci i młodzieży. W ciągu roku organizują ponad 1700 turnusów wyjazdowych obejmujących prawie 30 tys. dzieci i ponad 100 tys. młodzieży.

Instytuty męskie prowadzą również działalność bogatą i różnorodną działalność charytatywną.



DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA

Instytucje kościelne, głównie Caritas i zakony prowadzą m. in.:

Dla osób starszych – 169 domów pomocy społecznej, 9 domów dziennego pobytu, 40 klubów seniora. Dla chorych i nieuleczalnie chorych – 11 szpitali, 39 hospicjów stacjonarnych i 61 hospicjów domowych, 100 stacji opieki Caritas, 42 zakłady opiekuńczo-lecznicze dla dorosłych, 11 przychodni i ośrodków zdrowia.

Dla osób niepełnosprawnych – 10 ośrodków rehabilitacyjnych, 102 warsztaty terapii zajęciowej, 48 środowiskowych domów samopomocy, 9 domów dziennego pobytu, 18 zakładów aktywności zawodowej.

Dla dzieci – 59 domów dziecka, 6 zakładów opiekuńczo-leczniczych, 120 placówek opiekuńczo-wychowawczych dla dzieci i młodzieży specjalnej troski, sierot naturalnych i społecznych, 212 świetlic terapeutycznych.

Dla rodzin – 117 specjalistycznych poradni rodzinnych, 29 poradni rejonowych, 2 tys. 334 rodzinnych poradni parafialnych, 28 ośrodków pomocy rodzinie, 10 ośrodków wsparcia dla ofiar przemocy, 13 ośrodków adopcyjno-opiekuńczych.

Dla samotnych matek – 15 domów samotnej matki, 10 domów dla matek z małoletnimi dziećmi, a dla dzieci porzucanych po urodzeniu – 98 okien życia.

Dla bezdomnych i ubogich – 286 punktów wydawania odzieży, 887 punktów wydawania żywności, 75 stołówek, 61 schronisk, 4 przytuliska i 8 hosteli.

Dla bezrobotnych – 8 centrów aktywizacji, 12 klubów integracji społecznej, 20 spółdzielni socjalnych.

Dla migrantów i uchodźców – 6 centrów pomocy migrantom i uchodźcom, 2 domy dla repatriantów.

POLACY NA MISJACH

Aktywność misyjna Kościoła w Polsce jest mniej rozwinięta niż w tradycyjnych krajach misyjnych takich jak Francja, Włochy czy Hiszpania. Z raportu dowiadujemy się, że na misjach „ad gentes” (czyli w dawnych krajach misyjnych) posługuje 1883 polskich misjonarzy i misjonek, którzy obecni są w 99 krajach na 5 kontynentach. Wśród nich jest 303 księży diecezjalnych, 879 zakonników i 662 siostry zakonne. Niestety jest tylko 39 misjonarzy świeckich, choć ten kierunek, wraz z malejącymi powołaniami zakonnymi, należy do przyszłości. Ważne jest, że Kościół z Polski obejmuje swą troską olbrzymie tereny dawnego ZSRR. Pracuje tam 197 księży diecezjalnych i 367 kapłanów zakonnych, 37 braci i 213 sióstr z Polski.

Więcej na : KAI

POLKA WYBRANA DO ZARZĄDU „BRACTWA SZKÓŁ POBOŻNYCH”

W dniach 2-6 marca w formie zdalnej odbywało się II Zgromadzenie Bractwa Szkół Pobożnych. Naszą Prowincję reprezentowali: o. Prowincjał, o. Józef Tarnawski oraz p. Ilona Rudka, która została wybrana do pięcioosobowej Rady Generalnej Bractwa na sześcioletnią kadencję.

W wydarzeniu wzięło udział 70 osób z całego Zakonu. Codzienne popołudniowe spotkania pozwoliły lepiej poznać 11 Bractw w poszczególnych Prowincjach, a ustępująca Rada Generalna przedstawiła sprawozdanie swojej działalności oraz zaproponowała linie rozwoju na lata 2021-2027. W spotkaniu

wzięło udział o. Generał Pedro Aguado, który podzielił się z uczestnikami swoimi refleksjami na temat roli Bractwa, analizując przeszłość, widząc obecną rzeczywistość i patrząc w przyszłość.

Podczas trzeciego dnia odbyły się wybory nowych członków Rady Generalnej. Największą liczbę głosów zdobyła p. Ilona Rudka z krakowskiego Bractwa Szkół Pobożnych. Jest to niewątpliwie olbrzymie wyróżnienie, ponieważ ponad 1000 osób z kilku kontynentów reprezentowanych przez swoich przedstawicieli obdarzyło zaufaniem właśnie przedstawicielkę z naszej Prowincji. W skład pięcioosobowej Rady Generalnej weszli również: Alberto Cantero z Prowincji Emaus (Hiszpania), Alfredo Marcos de Prat z Betani (Hiszpania) oraz Carolina Paredes z Prowincji Ameryki Środkowej i Karaibów (Wenezuela). Piątą osobą jest o. Emmanuel Suarez, którego wybrał do Rady o.

Generał. Zadaniem Rady będzie towarzyszyć Bractwom oraz służyć wspólnej misji przez następne sześć lat.

W naszej Prowincji działają dwa Bractwa – w Elblągu oraz w Krakowie, które liczą 16 członków. – *Wybór polskiej przedstawicielki jest więc impulsem* – mówi o. Józef Tarnawski –

abyśmy nie tylko uznali ogromną rolę osób świeckich w życiu naszej Prowincji, ale także abyśmy z większą odwagą proponowali im podążanie w głąb duchowości kalasantyńskiej, oddanie posłannictwu i wspomagali doświadczenie wspólnoty.

Za: www.pijarzy.pl

NOWY PROWINCJAŁ WARSZAWSKICH JEZUITÓW

Jezuicka Kuria w Warszawie podała do wiadomości, że dnia 4 marca 2021 roku Generał Jezuitów o. Arturo Sosa SJ mianował o. Zbigniewa Leczkowskiego SJ nowym Przełożonym Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego. Prowincjał Nominat obejmie urząd dnia 5 października 2021 roku we wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej.

O. Zbigniew Leczkowski SJ urodził się 15 kwietnia 1967 roku w Bydgoszczy. Maturę zdał w 1988 roku po ukończeniu Technikum Elektronicznego w Bydgoszczy. Wstąpił do Towarzystwa Jezusowego po I roku studiów na Politechnice Gdańskiej i odbył nowicjat pod kierunkiem o. Czesława Kozłowskiego SJ. Jest magistrem teologii i psychologii. Studiował w Krakowie, Warszawie i Rzymie.

Święcenia prezbiteratu otrzymał 29 czerwca 2000 roku z rąk Abpa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce.



W latach 2002-2007 pracował w domu rekolekcyjnym w Gdyni, najpierw jako zastępca dyrektora, a potem jako główny odpowiedzialny za dom rekolekcyjny i

Ignacjańskie Centrum Formacji Duchowej. Trzecią Probację odbył w Dublinie (Irlandia) w latach 2007-2008 pod kierunkiem o. Josepha Dargana SJ i o. Jana van Polla SJ. Następnie przez rok pracował w Lublinie w duszpasterstwie akademickim KUL. W latach 2009-2013 posługiwał w Parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Szczecinie jako duszpasterz akademicki, gdzie 5 listopada 2011 roku złożył uroczystą profesję zakonną na ręce o. Prowincjała Tomasza Kota SJ.

Od roku 2013 jest Przełożonym toruńskiej wspólnoty jezuitów oraz Rektorem kościoła pw. Ducha Świętego w Toruniu obejmującego posługę duszpasterską wspólnotę akademicką Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Jest Delegatem Prowincjała ds. Formacji i jednym z konsultorów obecnego Prowincjała. Posługuje się językiem angielskim, włoskim i hiszpańskim. Za: www.jezuici.pl

100 LAT MISJONARZY ŚWIĘTEJ RODZINY W POLSCE

26 lutego 1921 roku, 26 lat po założeniu Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Grave (Holandia), pierwsi duchowi synowie ks. Jana Berthiera przybyli do Polski i zamieszkali w poaugustiańskim klasztorze w Wieluniu. W tym mieście w niedzielę 28 lutego uroczystą Mszą Świętą w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia Przełożony Prowincjałny ks. Piotr Krupa MSF zainaugurował Rok Jubileuszowy, który potrwa do 26 grudnia br.



Centralne obchody jubileuszu 100 lat pobytu w Polsce zaplanowano na 22-24 maja br. Odbywać się będą Sanktuarium Maryjnym w Górze Klasztornej, które uchodzi za najstarsze miejsce objawień Maryi na ziemiach polskich (1079 r.). Jest to zarazem jeden z pierwszych domów zakonnych Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Polsce, który erygowano już dwa lata po przybyciu do Wielunia (1923 r.). Górka Klasztorna była miejscem jednego z największych dramatów w historii Polskiej Prowincji. W 1939 r. hitlerowscy okupanci wywieźli z niej i zamordowali w Paterku k/Nakła 30 misjonarzy Świętej Rodziny na czele z ówczesnym prowincjałem ks. Piotrem Zawadą MSF. Z racji Roku Jubileuszowego Penitencjaria Apostolska udzieliła misjonarzom Świętej Rodziny oraz wiernym nawiedzającym powierzone im świątynie łaski odpustu zupełnego.

Obecnie Polska Prowincja Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny liczy 189 profesów, z czego poza granicami kraju, na wszystkich kontynentach, posługuje 63 kapłanów. Prowincja Polska dała Kościołowi Powszechnemu dwóch biskupów misyjnych na Madagaskarze (bp Zygmunt Robaszkiewicz MSF) i w Papui Nowej Gwinei (bp Dariusz Kałuża MSF). Polscy kapłani posługują m. in. na Kubie, na Madagaskarze, w Papui Nowej Gwinei, za kołem podbiegunowym północnym (Norwegia) i na Białorusi. W Polsce, oprócz duszpasterstwa parafialnego, Zgromadzenie posługuje przede wszystkim rodzinom poprzez specjalistyczne ośrodki rekolekcyjne w Bąblinie, w Kazimierzu Biskupim, Górze Klasztornej i na Szczytniku (Kotlina Kłodzka). Troska o rodzinę płynie ze świętorodzinnej duchowości misjonarzy oraz jest wyrazem zaangażowania w przygotowanie dobrej gleby dla powołań misyjnych w kluczu charyzmatu Zgromadzenia: misje-powołania-rodzina.

Za: www.misjonarzemsf.pl

Z racji panującej epidemii koronawirusa Eucharystię w Wieluniu sprawował jedynie Zarząd Prowincji. W homilii Ksiądz Prowincjał przypomniał moment przybycia pierwszych misjonarzy do Wielunia, których w imieniu miejscowego duchowieństwa powitał ksiądz dziekan Wincenty Przygodzki. Na zakończenie złożono u stóp obrazu Matki Bożej sto róż jako symboliczne podziękowanie za 100 lat obecności misjonarzy na ziemiach polskich. Ksiądz Prowincjał przekazał także na rzecz tamtejszego sanktuarium kielich mszalny jako pamiątkę inauguracji obchodów rocznicowych.

DOMINIKAŃSKIE KOMUNIKATY

Komunikat prowincjała

Popieram działania moich braci z Wrocławia zmierzające do poznania ciemnych kart historii dominikanów, naprawienia krzywdy i zadośćuczynienia osobom poszkodowanym oraz poznania mechanizmów wskazanego dramatu, co pomoże wyciągnąć konsekwencje wobec winnych i uniknąć zła w przyszłości.

Jakkolwiek sprawa wrocławska nie dotyczy pedofilii, informuję przy tej okazji, że w najbliższych tygodniach ogłosimy we wszystkich dominikańskich kościołach prośbę o zgłaszanie przypadków nadużyć seksualnych popełnionych przez dominikanów wobec osób niepełnoletnich. Ich rozpatrywaniem zajmie się komisja złożona z niezależnych od Zakonu osób świeckich.

Paweł Kozacki OP

Komunikat Braci Konwentu św. Wojciecha we Wrocławiu

Drogie Siostry i Drodzy Bracia, Przyjaciele naszego kościoła i klasztoru,

Zwracamy się do was z ogromnym bólem i wstydem. Stajemy przed wami w prawdzie, która mimo upływu lat

coraz wyraźniej odsłania swoje przerażające oblicze.

W latach 1996-2000 w ramach naszego duszpasterstwa akademickiego działał intensywny mechanizm przypominający funkcjonowanie religijnej sekty. Świadectwa pokrzywdzonych – osób wówczas dorosłych – przekonują nas dzisiaj, że ówczesny duszpasterz pod pozorem pobożności wyrządził wielką krzywdę wiernym, stosując przemoc fizyczną, psychiczną, duchową, a nawet seksualną. Historia tych nadużyć wydaje się odległa, ale dociera do nas w żywy sposób w osobach osób pokrzywdzonych, które cierpiały przez lata, nie czując się dostatecznie wysłuchane i zrozumiane. Im więcej faktów poznajemy, tym jaśniejsze staje się także, że pomoc udzielona wówczas osobom poszkodowanym nie była adekwatna do rozmiaru krzywdy i nie wszystko zostało przez Zakon zrobione, aby przynieść im ulgę i przywrócić poczucie sprawiedliwości. Pomimo, że nikt z nas nie był sprawcą, ani świadkiem tamtego zła, to jednak my – jako wrocławscy dominikanie – mamy świadomość odpowiedzialności za tę historię i solidaryzujemy się z tymi, których w tym miejscu skrzywdzono. Chcemy zaświadczyć, że ofiary są ofiarami, a sprawca sprawcą. To nie członkowie duszpasterstwa są odpowiedzialni za wydarzenia tamtego czasu. Czy jednak wydarzenia sprzed dwudziestu lat to jedyna ciemna karta w powojennej

historii dominikańskiej posługi we Wrocławiu? Tego chcielibyśmy się dowiedzieć, gdyż chcemy skonfrontować się z każdym złem i w miarę możliwości je naprawić i zadośćuczynić.

W związku z tym zachęcamy, by osoby, które – w jakimkolwiek czasie – doznały z rąk wrocławskich dominikanów krzywdy, zgłosiły to nam: osobiście, telefonicznie lub mailowo. Wszystkie zgłoszenia prześlemy kompetentnym władzom: Prowincjałowi oraz organom ścigania, jeśli okaże się to konieczne. Jeśli ktokolwiek z pokrzywdzonych potrzebuje rozmowy i wsparcia – a zechce rozmawiać z dzisiejszymi dominikanami – na pewno zostanie przyjęty, wysłuchany i zrozumiany. Do pomocy są gotowi kompetentni bracia, jak również osoby świeckie. Numery telefonów i inne szczegóły kontaktu można znaleźć na naszej stronie internetowej.

Za wszelkie zło z serca przepraszamy. Przepelnia nas bólem świadomość, jak trudnym jest naprawienie wyrządzonej krzywdy. Tym bardziej chcemy poznać mechanizmy, które sprawiły, że wspólnota mogła nie widzieć rozgrywających się blisko niej dramatów. To pomoże nam uniknąć zła w przyszłości.

Wobec ogromu krzywdy i zgorzenia, oddajemy się Miłosierdziu Bożemu i waszemu.

Bracia Konwentu św. Wojciecha we Wrocławiu
Za: KAI

Refleksja tygodnia

ŻYCIE BŁOGOSŁAWIEŃSTWAMI TO SPROWADZENIE NIEBA NA ZIEMIĘ

Homilia papieża Franciszka w Bagdadzie

Życie Błogosławieństwami to sprowadzenie Nieba na ziemię – powiedział papież Franciszek podczas Mszy św., jaką odprawił w chaldejskiej katedrze św. Józefa w Bagdadzie. Dodał, że gdy żyjemy Jezusowymi Błogosławieństwami z Kazania na Górze, „zmienia się świat”. Odwołując się do biblijnej Księgi Mądrości Ojciec Święty wskazał, że „najmniejsi są uprzywilejowani przez Boga”. A Jezus w swoich Błogosławieństwach wprost nazywa błogosławionymi ubogich, tych, którzy się smućą, prześladowanych. – Błogosławionymi dla świata są bogaci, możni, sławni! Ważny jest ten, który posiada, ten, który może, ten, co się liczy! Ale nie dla Boga: nie ten, kto ma, jest największy, lecz ten, kto jest ubogi w duchu; nie ten, kto może wszystko uczynić z innymi, lecz ten, kto jest cichy wobec wszystkich; nie ten, kto jest oklaskiwany przez tłumy, lecz ten, kto jest miłosierny dla swego brata – wyliczał papież. Oto pełna treść homilii papiejskiej:

HOMILIA W KATEDRZE CHALDEJSKIEJ

Słowo Boże mówi nam dzisiaj o mądrości, świadectwie i obietnicy.

Mądrość była kultywowana na tych ziemiach od czasów starożytnych. Dążenie do niej zawsze fascynowało człowieka; często jednak ci, którzy mają więcej środków, mogą zdobyć więcej wiedzy i mieć większe szanse, podczas gdy ci, którzy mają mniej, są spychani na margines. Jest to niedopuszczalna nierówność, która dziś jeszcze pogłębiła się. Księga Mądrości zaskakuje nas jednak odwróceniem perspektywy. Mówi, że „najmniejszy znajdzie litościwe przebaczenie, ale mocnych czeka mocna kara” (Mdr 6, 6). Dla świata ten, który ma mniej, jest odrzucany, a ten, który ma więcej, jest uprzywilejowany. Ale nie dla Boga: temu, który ma więcej władzy, grozi szczegółowe dociekanie, podczas gdy najmniejsi są uprzywilejowani przez Boga.

Jezus, uosobiona Mądrość, dopełnia tego odwrócenia w Ewangelii: nie w jakimś mało ważnym momencie, ale na początku pierwszej mowy, w Błogosławieństwach. Odwrócenie jest całkowite: ubodzy, ci, którzy się smućą, prześladowani są nazwani błogosławionymi. Jak to możliwe? Błogosławionymi dla świata są bogaci, możni, sławni! Ważny jest ten, który posiada, ten, który może, ten, co się liczy! Ale nie dla Boga: nie

ten, kto ma, jest największy, lecz ten, kto jest ubogi w duchu; nie ten, kto może wszystko uczynić z innymi, lecz ten, kto jest cichy wobec wszystkich; nie ten, kto jest oklaskiwany przez tłumy, lecz ten, kto jest miłosierny dla swego brata. W tym momencie może pojawić się wątpliwość: jeśli będę żył tak, jak tego żąda Jezus, to co zyskam? Czy nie grozi mi, że inni będą chodzili mi po głowie? Czy propozycja Jezusa oplaca się? A może jest dla przegranych? Nie jest dla przegranych, lecz jest mądra.

Propozycja Jezusa jest mądra, ponieważ miłość, będąca sercem Błogosławieństw, nawet jeśli wydaje się słaba w oczach świata, w rzeczywistości zwycięża. Na krzyżu okazała się silniejsza od grzechu, w grobie pokonała śmierć. Jest to ta sama miłość, która sprawiła, że męczennicy zwyciężyli w swoich próbach, a jak wielu ich było w minionym wieku – więcej niż w poprzednich! Miłość jest naszą siłą, siłą wielu braci i sióstr, którzy także tutaj doznawali krzywd i zniewag, złego traktowania i prześladowań dla imienia Jezusa. Ale podczas gdy moc, chwala i próżność świata przemijają, miłość trwa: jak powiedział nam apostoł Paweł, „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 8). Zatem żyć Błogosławieństwami to uwiecznić to, co przemija. Jest to sprowadzenie Nieba na ziemię.

Ale jak praktykujemy Błogosławieństwa? Błogosławieństwa nie wymagają od nas czynienia rzeczy nadzwyczajnych, dokonywania rzeczy, które przekraczają nasze możliwości. Wymagają codziennego świadectwa. Błogosławiony jest ten, kto żyje łagodnie, kto praktykuje miłosierdzie tam, gdzie się znajduje, kto zachowuje czyste serce tam, gdzie mieszka. Aby stać się błogosławionym, nie trzeba być bohaterami od czasu do czasu, ale świadkami każdego dnia. Dawanie świadectwa jest sposobem urzeczywistniania mądrości Jezusa. W ten sposób zmienia się świat: nie za pomocą władzy czy siły, ale poprzez Błogosławieństwa. Bo tak właśnie czynił Jezus, żyjąc aż do końca tym, co powiedział na samym początku. Chodzi o dawanie świadectwa miłości Jezusa, tej samej miłości, którą św. Paweł tak pięknie opisuje w dzisiejszym drugim czytaniu. Przyjrzyjmy się, jak on to przedstawia.

Po pierwsze, mówi, że „miłość jest cierpliwa” (w. 4). Nie spodziewaliśmy się tego przymiotnika. Miłość zdaje się być synonimem dobroci, szczodrości, dobrych uczynków, a jednak Paweł mówi, że miłość jest przede wszystkim cierpliwa. Jest to słowo, które w Biblii mówi o cierpliwości Boga. Na przestrzeni dziejów człowiek stale zdradzał przymierze z Nim, popadał w te same grzechy, a Pan, zamiast znużyć się i odejść, za każdym razem powracał, przebaczal, zaczynał od nowa. Cierpliwość, by za każdym razem zaczynać od nowa, jest pierwszą cechą miłości, ponieważ miłość się nie oburza, ale zawsze zaczyna od nowa. Nie smuci się, ale wyrusza ponownie; nie zniechęca się, lecz pozostaje twórcza. W obliczu zła nie poddaje się, nie rezygnuje. Ten, kto kocha, nie zamyka się w sobie, gdy wszystko zmierza w złym kierunku, ale na zło odpowiada dobrem, pamiętając o zwycięskiej mądrości krzyża. Świadek Boga tak właśnie postępuje: nie jest bierny, fatalistyczny, nie żyje pod wpływem okoliczności, pod wpływem instynktu i chwili, ale jest zawsze pełen nadziei, ponieważ opiera się na miłości, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (w. 7).

Możemy zadać sobie pytanie: a co ze mną, jak reaguję na sytuacje, które nie układają się po mojej myśli? W obliczu przeciwności losu zawsze pojawiają się dwie pokusy. Pierwszą z nich jest ucieczka: uciec, odwrócić się, nie chcieć już więcej wiedzieć. Druga to reakcja w gniewie, z użyciem siły. To wła-

śnie stało się z uczniami w Getsemani: w swoim zagubieniu wielu uciekło, a Piotr chwycił za miecz. Ale ani ucieczka, ani miecz niczego nie rozwiązały. Natomiast Jezus zmienił historię. Jak? Z pokorną siłą miłości, swoim cierpliwym świadectwem. To jest to, do czego jesteśmy powołani; w ten sposób Bóg wypełnia swoje obietnice.



Obietnice. Mądrość Jezusa, która jest zawarta w Błogosławieństwach, wymaga świadectwa i oferuje nagrodę, zawartą w Bożych obietnicach. Widzimy bowiem, że po każdym błogosławieństwie następuje obietnica: kto nim żyje, będzie miał królestwo niebieskie, będzie pocieszony, będzie nasycony, będzie oglądał Boga... (por. Mt 5, 3-12). Boże obietnice zapewniają niezrównaną radość i nie zawodzą. Ale w jaki sposób się wypełniają? Poprzez nasze słabości. Bóg czyni błogosławionymi tych, którzy aż do końca kroczą drogą swojego wewnętrznego ubóstwa. To jest ta droga, nie ma innej. Spójrzmy na patriarchę Abrahama, naszego ojca w wierze. Bóg obiecuje mu wspaniałych potomków, ale jest on stary i bezdzietny. To właśnie w jego cierpliwiej i ufnej starości Bóg czyni cuda i daje mu syna. Spójrzmy na Mojżesza: Bóg obiecuje mu, że wyzwoli lud z niewoli i dlatego żąda od niego, by rozmawiał z faraonem. Ale Mojżesz zgłasza, że jąka się, gdy mówi. A jednak Bóg spełni obietnicę poprzez jego słowa. Spójrzmy na Matkę Bożą, która właśnie wtedy, gdy według Prawa nie może mieć dzieci, jest powołana, aby stać się matką. I spójrzmy na Piotra: zapiera się Pana, a Jezus powołuje właśnie jego, aby umacniał swoich braci. Drodzy bracia i siostry, czasami możemy czuć się niezdolni, bezużyteczni. Nie wierzy w to, bo Bóg chce dokonywać cudów właśnie poprzez nasze słabości.

Bóg lubi tak to czynić i dziś wieczorem, osiem razy powiedział nam: tūb'ā [błogosławieni], abyśmy zrozumieli, że z Nim naprawdę nimi jesteśmy. Oczywiście, jesteśmy podawani próbom, często upadamy, ale nie możemy zapominać, że z Jezusem jesteśmy błogosławieni. To, co odbiera nam świat, jest niczym w porównaniu do czulej i cierpliwiej miłości, z jaką Pan wypełnia swoje obietnice. Droga siostrzy, drogi bracie, być może patrzysz na swoje ręce i wydają się one tobie puste, być może do twojego serca wkrada się nieufność i nie czujesz się wynagrodzony przez życie. Jeśli tak, nie lękaj się: Błogosławieństwa są dla ciebie, dla ciebie, który jesteś utrudzony, głodny i spragniony sprawiedliwości, prześladowany. Pan obiecuje ci, że twoje imię jest zapisane w Jego sercu, w niebie! I ja dzisiaj Jemu dziękuję z wami i za was, ponieważ tutaj, gdzie w starożytności zrodziła się mądrość, w naszych czasach powstało wielu świadków: świadków często pomijanych w serwisach informacyjnych, ale cennych w oczach Boga; świadków, którzy żyjąc Błogosławieństwami, pomagają Bogu wypełnić Jego obietnice pokoju. St

Za: KAI

Wiadomości zagraniczne

PAPIEŻ FRANCISZEK W IRAKU - SYNTEZA



Msze św. w obrzędzie chaldejskim w Bagdadzie i w Irbilu z udziałem 10 tys. wiernych, spotkania z władzami i przedstawicielami społeczeństwa, z duchowieństwem i osobami konsekrowanymi w katedrze Katolickiego Kościoła Syryjskiego w Bagdadzie, wizyta u wielkiego ajatollaha Alego al-Sistaniego w Nadżafie, spotkanie międzyreligijne w Ur, miejscu narodzin Abrahama, modlitewne nabożeństwo żałobne w Mosulu za ofiary wojny, jaka w latach 2014-2017 toczyła się w Iraku oraz spotkanie z chrześcijanami z Równiny Niniwy połączone z modlitwą „Anioł Pański” w Al-Tahira, bazylice Niepokalanego Poczęcia NMP w irackim Karakosz – złożyły się na wizytę apostolską Franciszka w Iraku, w dniach 5-8 marca. Była to 33. podróż zagraniczna papieża i pierwsza od czasu wybuchu rok temu pandemii koronawirusa. Hasłem wizyty były słowa: „Wszyscy braćmi jesteście” (Mt 23,8).

Historyczna pielgrzymka Franciszka do Iraku okazała się wielkim sukcesem, mimo drastycznych ograniczeń związa-

nych z bezpieczeństwem i pandemią koronawirusem. Papież kilkakrotnie wypowiedział stanowcze „nie” dla ekstremizmu, przemocy, terroryzmu, nietolerancji, nienawiści i rozlewu krwi w imię religii podkreślając, że „religia musi służyć sprawie pokoju i jedności pomiędzy wszystkimi dziećmi Boga”. Wzywał do braterstwa i jedności.

Starał się umocnić i wlać nadzieję do stale kurczącej się wspólnoty chrześcijan i zachęcał ich do powrotu do Iraku. Apelował też do rządzących o ich równouprawnienie, a nie spychanie na margines i traktowanie jako obywateli drugiej klasy.

Wizyta na pewno zdynamizowała dialog i zacieśniła współpracę z szyickim odłamem islamu, czego dowodem było spotkanie z wielkim ajatollahem Alim as-Sistanim i modlitwa w Ur chaldejskim, skąd pochodził Abraham, ojciec trzech religii: judaizmu, chrześcijaństwa i islamu.

Wizyta miała też ważny wymiar polityczno-społeczny, w swoich wystąpieniach papież apelował o walkę z korupcją, budowanie państwa prawa, w którym godność, równość i obywatelstwo będą zapewnione wszystkim bez wyjątku. „Niech zostanie stworzona przestrzeń dla wszystkich obywateli, którzy chcą wspólnie budować ten kraj, w dialogu, w szczerzej i uczciwej, konstruktywnej rywalizacji; dla tych, którzy są zaangażowani w pojednanie i dla wspólnego dobra są gotowi odłożyć na bok własne korzyści” – mówił.

ROZMOWY Z WŁADZAMI

Na lotnisku w Bagdadzie 5 marca papieża powitał szef irackiego rządu Mustafa al-Kazimi oraz biskupi różnych obrządków chrześcijańskich. Po krótkiej ceremonii premier i papież udali się do salonu VIP w budynku lotniska na kilkuminutową rozmowę. Papieża powitały śpiewy i muzyka młodych Irakijczyków ubranych

w ludowe stroje z flagami Watykanu i Iraku w dłoniach.

Z lotniska Franciszek udał się do Pałacu Prezydenckiego. Pancernernej limuzynie wiozącej papieża towarzyszyli kawalerzyści z watykańskimi i irackimi flagami w dłoniach. Na dziedzińcu pałacu odbyła się oficjalna ceremonia powitania. Odegrano hymny Watykanu i Iraku, wypuszczono w niebo białe gołębie, symbol pokoju. Następnie odbyła się prywatna rozmowa papieża z prezydentem Barhamem Salihem.

Po jej zakończeniu Franciszek spotkał się z około 150 przedstawicielami irackich władz i społeczeństwa, a także korpusem dyplomatycznym. „Dziękuję za przyjęcie naszego zaproszenia i za chęć złożenia tej wizyty, której wymiar historyczny, religijny i ludzki doceniamy, a która jest dowodem troski Waszej Świątobliwości o Irak” – stwierdził prezydent Salih, witając papieża. Podkreślił dumę swych rodaków z obecności papieża, pomimo zaleceń, aby odłożył wizytę ze względu na pandemię.

Wskazał na rolę chrześcijan na Bliskim Wschodzie i wyraził przekonanie, że ich migracja będzie miała katastrofalne skutki dla tego regionu. Zaznaczył, że „nie można sobie wyobrazić Bliskiego Wschodu bez chrześcijan”. „My, potomkowie proroka Abrahama, wyznawcy religii Abrahamowych, Irakijczycy i inni, nie możemy zaakceptować, aby w imię religii praktykowano terroryzm i ekstremizm, nie możemy też zaakceptować niesprawiedliwości, ponieważ Irak zasługuje na to, co najlepsze i na obiecującą przyszłość dla wszystkich swoich dzieci. Irakijczycy zasługują na więcej niż ich stan obecny, w kraju obdarzonym zasobami i uprzywilejowaną pozycją, która pozwala mu być obszarem bezpieczeństwa, stabilności i pokoju” – stwierdził prezydent Iraku.

W swoim pierwszym wystąpieniu na ziemi irackiej papież podziękował „za możliwość złożenia tej długo oczekiwanej i upragnionej wizyty apostolskiej”. Przypominając, że jego wizyta odbywa się w czasie, kiedy cały świat próbuje wyjść z kryzysu związanego z pandemią COVID-19, Franciszek zaznaczył, że konieczna jest sprawiedliwa dystrybucja szczepionek dla wszystkich i że „ten kryzys jest przede wszystkim wezwaniem do „ponownego przemyślenia naszego stylu życia” i jego sensu. – Chodzi o wyjście z tego czasu próby lepszymi, niż byliśmy wcześniej; budowanie przyszłości bardziej na tym, co nas łączy, niż na tym, co nas dzieli – wskazał Ojciec Święty.

Mówiąc o minionych dekadach wojny, terroryzmu i „konfliktów o podłożu religijnym, często opartych na fundamentalizmie, który nie może zaakceptować pokojowego współistnienia różnych grup etnicznych i religijnych, różnych idei i kultur”, papież szczególnie wspominał „o jezydach, niewinnych ofiarach bezsensownego i nieludzkiego barbarzyństwa, prześladowanych i zabijanych z powodu swojej przynależności religijnej, których tożsamość i przetrwanie zostały zagrożone”.

Franciszek wyraził przekonanie, że „tylko wówczas, gdy będziemy w stanie spojrzeć na siebie nawzajem, z naszymi różnicami, jako na członków tej samej rodziny ludzkiej, będziemy mogli rozpocząć skuteczny proces odbudowy i pozostawić przyszłym pokoleniom lepszy, bardziej sprawiedliwy i bardziej ludzki świat”. Dlatego Irak jest dziś „powołany do tego, by pokazał wszystkim, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, że różnice, zamiast rodzić konflikty, muszą harmonijnie współdziałać w życiu obywatelskim”.

Wyznał, że przybywa „jako pokutnik, proszący o przebaczenie Niebios i moich braci i sióstr za tak wiele zniszczenia i okrucieństwa”, a także „jako pielgrzym pokoju, w imię Chrystusa, Księcia Pokoju”. – Jakże wiele modliliśmy się w tych latach o pokój w Iraku! Św. Jan Paweł II nie szczędził inicjatyw, a przede wszystkim ofiarowywał w tej intencji modlitwy i cierpienia. A Bóg wysłuchuje, zawsze wysłuchuje! Do nas należy słuchanie Go, podążanie Jego drogami – powiedział papież.

– Niech ucichnie bróń! Niech będzie ograniczone jej rozprzestrzenianie tu i wszędzie! Niech skończą się partykularne interesy, owe zewnętrzne interesy, których nie obchodzi ludność lokalna. Oddajmy głos budowniczym, twórcom pokoju! Maluczkim, ubogim, ludziom prostym, którzy chcą żyć, pracować i modlić się w pokoju. Dość przemocy, ekstremizmu, frakcji, nietolerancji! Niech zostanie stworzona przestrzeń dla wszystkich obywateli, którzy chcą wspólnie budować ten kraj, w dialogu, w szczerzej i uczciwiej, konstruktywnej rywalizacji; dla tych, którzy są zaangażowani w pojednanie i dla wspólnego dobra są gotowi odłożyć na bok własne korzyści – apelował Franciszek.

Przyznał, że w ostatnich latach „Irak starał się położyć podwaliny pod społeczeństwo demokratyczne”. – Niezbędne jest w tym względzie zapewnienie możliwości udziału wszystkich grup politycz-

nych, społecznych i religijnych oraz zagwarantowanie podstawowych praw wszystkich obywateli. Niech nikt nie będzie uważany za obywatela drugiej klasy – wezwał papież.

Na zakończenie z mocą podkreślił, że religia, „ze swej natury, ma służyć pokojowi i braterstwu”, zaś „imię Boga nie może być wykorzystywane do dla usprawiedliwiania zabójstw, eksterminacji, terroryzmu oraz ucisku”. Bóg bowiem, „który stworzył istoty ludzkie równe w godności i w prawach, wzywa nas do szerzenia miłości, życzliwości i zgody”.

SPOTKANIE Z DUCHOWIEŃSTWEM

Po wizycie w Pałacu Prezydenckim papież pojechał na spotkanie z duchowieństwem, zakonnikami, seminarzystami i katechetami w katedrze Matki Bożej Zbawienia obrządku syrokatolickiego w Bagdadzie (pełna relacja ze spotkania na pierwszej stronie Biuletynu).

U AJATOLLAHA AS-SISTANIEGO

Drugi dzień wizyty 6 marca rozpoczęła poranna wizyta w świętym mieście szyitów – An-Nadżafie i spotkanie z ich duchowym przywódcą, wielkim ajatollahem Alim as-Sistanim. Rozmowa w jego domu trwała około 45 minut. Ojciec Święty podkreślił znaczenie współpracy i przyjaźni między wspólnotami religijnymi, aby pielęgnując wzajemny szacunek i dialog, można było wnieść wkład w dobro Iraku, regionu i całej ludzkości. Dla papieża spotkanie stanowiło okazję, aby podziękować wielkiemu ajatollahowi za to, że wraz ze wspólnotą szyicką, w obliczu przemocy i wielkich trudności minionych lat, podniósł głos w obronie najsłabszych i najbardziej prześladowanych, potwierdzając świętość życia ludzkiego i znaczenie jedności narodu irackiego.

Spotkanie ajatollaha as-Sistaniego z papieżem Franciszkiem było wydarzeniem wyjątkowym, bezprecedensowym w 1200-letniej historii relacji chrześcijańsko-muzułmańskich. Wielu obserwatorów uważa, że będzie wsparciem dla mniejszości chrześcijańskiej w Iraku. Stanowiło nowy krok w stosunkach między Kościołem katolickim a wspólnotą szyicką, uzupełniając niedawny dokument o ludzkim braterstwie podpisany przez sunnickiego wielkiego imama uniwersytetu al-Azhar i papieża 4 lutego 2019 r w Abu Zabi.

Liczący 90 lat ajatollah as-Sistani należy do najbardziej wpływowych postaci w

życiu publicznym Iraku po obaleniu rządów Saddama Husajna. Jego interpretacja objawienia islamskiego, które nakazuje powstrzymanie się władz religijnych od bezpośredniej działalności politycznej sprawiła, iż stał się interlokutorem uznawanym przez różne nurty polityczne.

SPOTKANIE MIĘDZYRELIGIJNE W UR

Spotkanie w ruinach starożytnego Ur (dziś Tall al-Mukajjar) zgromadziło kilku dziesięciu przedstawicieli religii Iraku. Po odśpiewaniu fragmentu z Księgi Rodzaju oraz fragmentu Koranu, zgromadzeni wysłuchali trzech świadectw.

W pierwszym dwaj osiemnastolatki z Basry: chrześcijanin Dawood oraz mułmanin Hasan opowiedzieli o swej wspólnej pracy na pół etatu jako sprzedawcy ubrań. Ma im ona pomóc w zdobyciu wykształcenia wyższego, ale ukazuje również, że przyjaźń i współpraca osób różnych wyznań jest możliwa. „Módl się Ojciec Święty, o pokój w Iraku, aby współistnienie zawsze było możliwe” – prosili.

Następnie o dramacie uchodźców opowiedziała kobieta należąca do wspólnoty sabeistycznej mandaistycznej. „Terroryzm w bezczelny sposób naruszył naszą godność. Wiele krajów, bez sumienia, uznało, że nasze paszporty nie mają żadnej wartości, patrząc na nasze rany z obojętnością. Twoja wizyta w Iraku, Wasza Świątobliwość, oznacza, że Mezopotamia jest nadal szanowana i doceniana” – powiedziała kobieta. Dodała, że papież swoją wizytą zasiewa ziarno miłości i szczęścia i zapewniła, że pragnie pozostać na ziemi swoich przodków.

Jako ostatni swoje świadectwo wypowiedział pochodzący z Ur zszycia, profesor na Uniwersytecie w An-Nasirijji, Ali Zghair Thajeel. Mówił o współpracy ludzi różnych wyznań w organizowaniu pielgrzymek do Ur. Podkreślił szczególnie aktywny udział chrześcijan. „Dziękuję Bogu za to, że spełnił moje marzenie, że mogę być świadkiem wizyty Waszej Świątobliwości w moim ukochanym mieście Ur: nie mam słów, aby wyrazić moje uczucia, jedynie łzy. Obiecujemy Waszej Świątobliwości, że będziemy nadal pracować i działać na rzecz pokoju, bezpieczeństwa, braterstwa i współistnienia w tym mieście nauki i uczyńnych” – zapewnił profesor.

W swoim przemówieniu Franciszek przypomniał, że wyznawcy trzech religii monoteistycznych są spadkobiercami powołania i wiary Abrahama, spogląda-

jąc ku niebu i pielgrzymując na ziemi. Wskazał, że prawdziwa religijność polega na oddawaniu czci Bogu i miłowaniu bliźniego, zaś ludzie wierzący są wezwani do ukazywania swoim braterstwem ojcostwa Boga.

Mówiąc następnie o pielgrzymowaniu na ziemi Ojciec Święty zachęcił do otwartości, by postrzegać innych jako braci, rezygnując z własnych korzyści, osiągniętych kosztem innych osób. Franciszek wskazał, że droga do pokoju zaczyna się od wyrzeczenia się posiadania nieprzyjaciół. Papież zaznaczył, że konieczna jest współpraca osób wyznających różne religie w budowaniu pokoju i czynienia świata bardziej gościnnym. „To my mamy przypominać światu, że życie ludzkie posiada wartość ze względu na to, czym jest, a nie ze względu na to co posiada, i że życie nienarodzonych, osób starszych, migrantów, mężczyzn i kobiet każdej rasy i narodowości jest zawsze święte i liczy się tak samo, jak życie wszystkich!” – wskazał Franciszek.

Kończąc przemówienie Franciszek podkreślił konieczność wychowywania młodych do braterstwa, a także zapewnienia możliwości powrotu tym, którzy zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów.

Na zakończenie spotkania zgromadzeni przedstawiciele judaizmu, chrześcijaństwa i islamu modlili się po arabsku o przebaczenie i pokój w Iraku, a także wsparcie w budowaniu świata bardziej braterskiego.

MSZA W OBRZĄDKU CHALDEJSKIM

Msza św., jaką papież odprawił w chaldejskiej katedrze św. Józefa w Bagdadzie była koncelebrowana przez kilkunastu kardynałów i biskupów, także obrządku łacińskiego. Sprawowana była w rycie chaldejskim po włosku, chaldejsku i arabsku. Pełna relacja z tej Mszy powyżej.

POWITANIE W IRBILU

Trzeciego dnia swojej wizyty w Iraku, 7 marca, papież Franciszek przybył Irbilu, stolicy Autonomicznego Regionu Kurdystanu. Na lotnisku Ojca Świętego powitali: arcybiskup chaldejski Bashar Matti Warda, arcybiskup obrządku syryjskiego Nizar Semaan z Hadiab – Irbilu, a następnie prezydent Nechirvan Barzani i premier Masrouf Barzani oraz przedstawiciele władz religijnych i cywilnych.

Podczas spotkania z papieżem Franciszkiem, prezydent Barzani wygłosił krótkie przemówienie, w którym podzię-

kował papieżowi za jego wizytę. Prezydent jest także szefem sił zbrojnych peszmergów, które wspierało walkę z Państwem Islamskim (ISIS) w latach 2014-2017, a obecnie jest liderem Partii Demokratycznej Kurdystanu. „Wszyscy mieszkańcy Kurdystanu są szczęśliwi, że mogą przyjąć Waszą Świątobliwość, niezależnie od wyznania” – powiedział Barzani.

W krótkim wystąpieniu Franciszek szczególnie podziękował za przyjęcie prześladowanych chrześcijan, osób różnych wyznań i przynależności etnicznej oraz umacnianie pokojowego współistnienia między nimi. Powiedział, że nigdy nie zapomniał o Kurdystanie, podkreślając, że iracki Kurdystan stał się domem i schronieniem dla chrześcijan. Zaznaczył, że wizyta prezydenta i premiera w lutym 2020 roku, stała się dla niego wielkim bodźcem do odwiedzenia Kurdystanu.

Prezydent Barzani napisał na Twitterze: „Na początku wizyty w Kurdystanie jestem zaszczycony, że mogę przyjąć papieża Franciszka w Irbilu. Potwierdzamy nasze stałe zaangażowanie na rzecz pokoju, wolności religijnej i braterstwa. Chylimy czoła przed bohaterskimi peszmergami i wszystkimi męczennikami na drodze do pokoju i wolności dla wszystkich Irakijczyków”.

Na lotnisku Ojca Świętego witała grupa rozradowanych ludzi a mieszany chór dziecięcy śpiewał po kurdyjsku i włosku: „Franciszku, jesteśmy pełni wielkiej nadziei, jesteśmy szczęśliwi, jesteśmy radośni, dziękujemy Ci z całego serca. Mieszkańcy Kurdystanu witają Ciebie z radością”. Z Irbilu papież helikopterem udał się do Mosulu.

MODLITWA ZA OFIARY WOJNY

W Mosulu na Placu Czterech Zniszczonych Kościołów w Mosulu papież poprowadził modlitwne nabożeństwo żałobne za ofiary wojny, jaka w latach 2014-2017 toczyła się na tych ziemiach. Ocenia się, że w tym czasie z Mosulu, który w 2004 liczył ponad 1,8 mln mieszkańców, w wyniku agresji Państwa Islamskiego uciekło około pół miliona osób, w tym ponad 120 tys. chrześcijan. Miasto było systematycznie niszczone, a ofiarami tego barbarzyństwa padały liczne kościoły, ale też obiekty muzeum-mańskie.

Witając papieża chaldejski arcybiskup Mosulu – Najeeb Moussa Michael przypomniał, że Mezopotamia jest wspólną kolebką wierzeń starożytnych i religii Abrahamowych i dodał, że papież,

który tu przybył, jest „pielgrzymem pokoju i głosem, budzącym sumienia”. Zwrócił uwagę, że tak jak Jonasz nawrócił mieszkańców Niniwy do pokuty, dzięki czemu zostali oni zbawieni, tak dziś „chcemy usłyszeć głos prorocki, który pomoże temu cierpiącemu narodowi, który znosi ciężar przemocy, niesprawiedliwości i nierówności społecznej”. „Razem mówimy «nie» fundamentalizmowi, sekciarstwu i korupcji. To mężczyźni i kobiety z Mosulu i równiny Niniwy niezmordowanie budują mosty i obalają mury między religiami, aby osiągnąć miłość i braterstwo ludzkie” – powiedział arcybiskup chaldejski.

Świadectwa złożyli również: proboszcz miejscowej parafii syryjskokatolickiej ks. Raid (Emmanuel) Adel Kallo oraz muzułmanin Gutayba Aagha. Ks. Kallo przypomniał, że opuścił to miasto 10 czerwca 2014 r., a wrócił do niego trzy lata temu, już po wyzwoleniu go. „Moi bracia muzułmańscy przyjęli mnie z wielkim szacunkiem i miłością” – zapewnił. Podkreślił, że głęboki ślad w jego sercu pozostawiły odwiedziny miejscowych imamów i wszystkich muzułmanów z miasta – przywódców plemion, ludzi wykształconych i prostych – z życzeniami z okazji odbudowania jego kościoła, zniszczonego wcześniej przez Państwo Islamskie (ISIS). Ks. Kallo zauważył, że wszyscy jego parafianie uczestniczą w niedzielnych Mszach i modlitwach. Wskazał też, że ikony, rzeźby i cytaty z Ewangelii wykonał w jego kościele muzułmanin pochodzący z Mosulu. Innym pięknym przykładem było zaproszenie po raz pierwszy jego – kapłana chrześcijańskiego do meczetu Raszan z okazji święta narodzin Mahometa. W tym samym meczecie w 2014 r. terroryści z ISIS odczytali dekret o wypędzeniu z miasta wszystkich chrześcijan.

Gdy 10 czerwca 2014 ks. Kallo musiał opuścić swoją parafię, na jej terenie mieszkało 500 rodzin chrześcijańskich, potem większość wyemigrowała za granicę, reszta boi się wracać. Dziś jest tu najwyżej 70 rodzin, „ale mieszkam teraz wśród dwóch milionów muzułmanów, którzy nazywają mnie ojcem Raidem, przeżywam swą misję z nimi, pracuję z komitetem rodzin z Mosulu, aby wspierać misję pokojowego współżycia” – wyznał proboszcz. Na zakończenie zapewnił, że mieszkające tu rodziny zdają sobie sprawę z wagi obecności chrześcijan i potrzebują, aby świat pamiętał o nich, ponieważ niosą przesłanie pokoju, który ISIS zniszczył swymi działaniami.

Po nim zabrał głos muzułmanin Gutayba Aagha, przewodniczący Niezależnej

Rady Społecznej i Kulturalnej na rzecz Rodzin Mosulu. Zaznaczył, że jest to miasto historyczne i kulturalne, proroków, które bardzo ucierpiało w poprzednich okresach, a dziś powstaje z popiołów jak feniks i „dzięki Bogu zaczęło cieszyć się bezpieczeństwem i ochroną i stopniowo wychodzi ze swych ran”. „W imieniu Rady zapraszam naszych przyjaciół chrześcijan do powrotu do tego miasta, do ich własności i do podjęcia ich spraw” – oświadczył Aagha. Wyraził wielką wdzięczność Ojcu Świętemu za „tę historyczną wizytę”, dodając, że w przeszłości żaden papież nie odwiedził Iraku, toteż obecny pobyt Franciszka tutaj jest „jak łaskawe i błogosławione spojrzenie”.

Papież nawiązał do świadectwa ks. Kallo o przymusowym wysiedleniu wielu rodzin chrześcijańskich z ich domów oraz emigracji większości z nich. Zaznaczył, że ubywanie uczniów Chrystusa na całym Bliskim Wschodzie, wyrządza niepowetowane szkody nie tylko osobom i wspólnotom, których dotyka to zjawisko, ale także społeczeństwu, które opuszczają.

Franciszek przyjął z zadowoleniem słowa przedstawiciela władz Mosulu, który zaprosił wspólnotę chrześcijańską, by powróciła do tego miasta. Wyraził ubolewanie, że „ten kraj, kolebkę cywilizacji, nawiedziła tak nieludzka burza, w której zniszczono starożytne miejsca kultu, a tysiące ludzi – muzułmanów, chrześcijan, jezydów i innych – przymusowo wysiedlono lub zabito!”.

„Dziś, mimo wszystko, potwierdzamy nasze przekonanie, że braterstwo jest silniejsze od bratobójstwa, że nadzieja jest silniejsza od śmierci, że pokój jest silniejszy od wojny. To przekonanie przemawia głosem bardziej wymownym niż głos nienawiści i przemocy; i nigdy nie może zostać uciszony krwią przelewana przez tych, którzy wypaczają imię Boga, podążając drogami zniszczenia” – powiedział Ojciec Święty.

W modlitwie za ofiary wojny w Mosulu, Iraku i na całym Bliskim Wschodzie papież zaapelował o odrzucenie zabijania innych ludzi, prowadzenia wojny rzekomo w imię Boga a także nienawiści.

Po modlitwie na pamiątkę historycznego pobytu papieża Franciszka w Mosulu odsłonięto kamienną płytę z wrytym na niej po arabsku i angielsku cytatem biblijnym i okolicznościowym napisem. Przed opuszczeniem Mosulu Ojciec Święty odwiedził zniszczone kościoły innych wyznań chrześcijańskich: Syryj-

skiego Kościoła Ortodoksyjnego oraz Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego.

SPOTKANIE Z CHRZEŚCIJANAMI RÓWNINY NINIWY

Kolejnym etapem trzeciego dnia pielgrzymki było spotkanie z chrześcijanami z równiny Niniwy i modlitwa „Anioł Pański” w Al-Tahira, bazylice Niepokalanego Poczęcia NMP w Karakosz. W roku 2014 r. chrześcijanie tego regionu byli ofiarami brutalnych prześladowań ze strony tzw. Państwa Islamskiego. Sama świątynia w sierpniu 2014 r. została przez dżihadystów zdewastowana, zbezczeszczone i spalona. Teraz jest już niemal całkowicie odbudowana dzięki pomocy Papieskiemu Stowarzyszeniu Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

Jadąc ulicami miasta papieża witały entuzjastycznie setki ludzi wznosząc okrzyki na cześć Franciszka: „Viva Papa!”. Przed wejściem do katedry papieża powitał patriarcha Antiochii obrządku syryjskiego Ignacy Józef III Younan i proboszcz, którzy podali mu krucyfiks do ucałowania i wodę święconą do pokropienia. Dwoje niepełnosprawnych dzieci wręczyło papieżowi kwiaty.

Witając Ojca Świętego w Karakosz patriarcha Ignacy Józef III przypomniał, że wierni z równiny Niniwy byli w roku 2014 r. ofiarami prześladowań ze strony tzw. Państwa Islamskiego i podkreślił męstwo i determinację duchowieństwa i wiernych, z których wielu powróciło do swoich zniszczonych lub spalonych domów. Wyraził wdzięczność za wkład, jaki w odbudowę wniosły katolickie organizacje charytatywne, w szczególności Pomoc Kościołowi w Potrzebie, „L'Oeuvre d'Orient”, Rycerze Kolumba, a także rząd węgierski.

Następnie o swoich dramatycznych doświadczeniach sprzed ponad sześciu lat – agresji tzw. Państwa Islamskiego w sierpniu 2014 r. mówiła Doha Sabah Abdallah, a wikariusz generalny archidiecezji Mosulu obrządku syryjskiego ks. Ammar Yako mówił o swoim kapłaństwie przeżywanym w okresie wojen, ataków terrorystycznych i konfliktów wewnętrznych, które – jak zaznaczył – trwają do dziś.

Z kolei Ojciec Święty podkreślił, iż spotkanie w Karakosz dowodzi, że terroryzm i śmierć nigdy nie mają ostatniego słowa. „Ostatnie słowo należy do Boga i do Jego Syna, zwycięzcy grzechu i śmierci. Nawet pośród spustoszeń spowodowanych terroryzmem i wojną, oczami wiary możemy dostrzec triumf życia nad śmiercią” – stwierdził papież.

Franciszek przypomniał, że chrześcijanie Iraku są spadkobiercami wspaniałego dziedzictwa. „Przyjmijcie to dziedzictwo! To dziedzictwo jest waszą siłą!” – zaapelował. Podkreślił znaczenie przebaczenia, które jest konieczne, aby pozostać chrześcijaninem. „Konieczna jest umiejętność przebaczenia, a jednocześnie odwaga do walki. Wiem, że jest to bardzo trudne. Wierzmy jednak, że Bóg może przynieść pokój na tę ziemię. Jemu ufamy i razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli mówimy «nie» terrorystom i instrumentalizacji religii” – stwierdził papież.

Franciszek zachęcił irackich chrześcijan do pielęgnowania postawy wdzięczności za Boże dary i modlitwy o pokój, przebaczenie i braterstwo dla mieszkańców tej ziemi. Papież skierował szczególne słowa do kobiet i matek, które mimo przemocy i ran nadal dają życie. „Niech kobiety będą szanowane i chronione! Niech otrzymają zainteresowanie i perspektywę!” – zaapelował Franciszek.

Następnie odmówiono modlitwę „Anioł Pański”. Papież udzielił obecnym apostołskiemu błogosławieństwu. Na zakończenie pobytu Ojciec Święty wpisał się do Księgi Honorowej. „W tym kościele zrujnowanym i odbudowanym, symbolu nadziei Karakosz i całego Iraku, wypraszam u Boga, przez wstawiennictwo Maryi Dziewicy, dar pokoju. FRANCISZEK” – napisał.

Z Karakosz Franciszek odjechał do Irbilu, gdzie w patriarszym seminarium duchownym św. Piotra w Ankawie zjadł obiad.

MSZA W IRBILU

Na trasie prowadzącej do stadionu im. Franso Haririego papieża pozdrawiały wielotysięczne tłumy mieszkańców Irbilu. Na ulicach powiewały flagi watykańskie, irackie i kurdyjskie.

Na stadion Franciszek wjechał w papamobile. Dziesięć tysięcy zgromadzonych (tyle miejsc mogło być zajętych w związku z ograniczeniami antycovidowymi) powitało go pieśnią w kilku językach (m.in. po włosku) i radosnymi okrzykami. Na Mszę przybyli przedstawiciele najwyższych władz Kurdystanu, z prezydentem tego regionu autonomicznego Nechirvanem Barzanim, a także duchowni innych Kościołów chrześcijańskich, w tym Mar Gewargis III Sliwa, patriarcha-katolikos Asyryjskiego Kościoła Wschodu. Liturgia sprawowana była w rycie łacińskim, po włosku, z czytaniem biblijnymi po chaldejsku, kurdyjsku i arabsku. Koncelebrowali

kardynałowie, biskupi i księża z różnych obrządków katolickich. W służbie liturgicznej były także ministrantki – m.in. to one stały w pobliżu tronu Franciszka, zajmując się papieską mitrą i pastorałem.

W homilii Ojciec Święty wskazał, że Jezus objawił moc i mądrość Bożą „przede wszystkim przez miłosierdzie i przebaczenie”, a nie „poprzez demonstrację siły czy narzucanie swojego głosu z wysoka, ani też za pomocą długich przemówień czy demonstracje niedoścignionej wiedzy”. – Uczynił to oddając swoje życie na krzyżu – stwierdził papież.

Zauważył, że „łatwo wpaść w pułapkę myślenia, że musimy udowodnić innym, że jesteśmy silni, że jesteśmy mądrzy”, w „pułapkę czynienia sobie bożków doczesnych, które miałyby nam dawać bezpieczeństwo”. – W rzeczywistości jest odwrotnie: wszyscy potrzebujemy mocy i mądrości Bożej, objawionej przez Jezusa na krzyżu. Na Kalwarii ofiarował On Ojcu rany, którymi zostaliśmy uzdrowieni – tłumaczył Franciszek. Dotyczy to także Iraku, gdzie tak wielu ludzi „nosi rany wojny i przemocy”.

Odwołując się do opisu wypędzenia przez Jezusa kupców ze świątyni jerozolimskiej, wyjaśnił, że zrobił On to, „ponieważ Ojciec posłał Go, aby oczyścił świątynię: nie tylko świątynię z kamienia, ale przede wszystkim świątynię naszych serc”. I tak „jak Jezus nie pozwolił, aby dom Jego Ojca stał się targowiskiem, tak pragnie, aby nasze serce nie było miejscem chaosu, nieporządku i zamieszania”. Trzeba je uporządkować i oczyścić „od fałszu, który go zabrudził, od obłudnej, podwójnej gry”, „z naszych bałwochwalstw, które wymieniają wiarę w Boga na rzeczy przemijające, na wygodę chwili”.

Papież zaznaczył, że „Jezus nie tylko oczyszcza nas z grzechów, ale czyni nas współuczestnikami swej mocy i mądrości”, uwalniając nas „od takiego sposobu rozumienia wiary, rodziny, wspólnoty, który dzieli, który przeciwstawia, który wyklucza, abyśmy mogli budować Kościół i społeczeństwo otwarte na wszystkich i troszczące się o naszych najbardziej potrzebujących braci i siostry”. Umacnia nas również, „abyśmy umieli oprzeć się pokusie szukania zemsty, która pogrąża nas w niekończącej się spirali odwetu”.

Franciszek zaznaczył, że Jezus „może podnieść nas i nasze wspólnoty z gruzów powstałych wskutek niesprawiedliwości, podziałów i nienawiści”. W Jego

ranach „odnajdujemy balsam Jego miłosiernej miłości; On bowiem, Dobry Samarytanin ludzkości, pragnie namaścić każdą ranę, uleczyć każde bolesne wspomnienie i zainicjować przyszłość pokoju i braterstwa na tej ziemi”.

Ojciec Święty zauważył, że Kościół w Iraku głosi „tę wspaniałą mądrość krzyża, niosąc zwłaszcza najbardziej potrzebującym Chrystusowe miłosierdzie i przebaczenie”. – Nawet w obliczu wielkiego ubóstwa i trudności, wielu z was ofiarowało konkretną pomoc i wyraziło solidarności ubogim i cierpiącym. Jest to jeden z powodów, które skłoniły mnie, aby do was przybyć w pielgrzymce do was, aby wam podziękować i umocnić was w wierze i świadectwie. Dziś mogę zobaczyć i dotknąć własnymi rękami, że Kościół w Iraku żyje, że Chrystus żyje i działa w tym świętym i wiernym ludzie – wskazał papież.

Pod koniec Mszy głos zabrał chaldejski arcybiskup Irbilu – Bashar Warda. Podziękował za modlitwy za prześladowanych i zmarginalizowanych w Iraku i na całym świecie. „Wiemy, że dzięki Twoim modlitwom nigdy nie byliśmy zapomniani i że nadal swymi modlitwami usilnie prosisz ten rozbity świat i kraj, aby znalazły czas pokoju, pokory i pomyślności, godności życia i perspektyw dla wszystkich” – powiedział hierarcha chaldejski.

Na koniec podziękował papieżowi za przesłanie, które przyniósł „do Irbilu i do całego Iraku”. Zwrócił uwagę, że „to potężne orędzie braterstwa i przebaczenia jest obecnie darem dla całego narodu irackiego, nakładając na nas – na każdego z nas w tym kraju – trwałą odpowiedzialność za ciągle wcielanie Twego przesłania w nasze życie codzienne, począwszy od dzisiaj”.

W końcowym pozdrowieniu Franciszek podziękował wszystkim, którzy pracowali na rzecz organizacji jego podróży do Iraku, szczególnie serdecznie pozdrowił „drogą ludność kurdyjską”. – W tych dniach spędzonych pośród was, słyszałem głosy cierpienia i niepokoju, ale słyszałem też głosy nadziei i pocieszenia. A to w dużej mierze dzięki niestrudzonemu dziełom charytatywnym, które były możliwe dzięki instytucjom religijnym wszystkich wyznań, dzięki Waszym lokalnym Kościołom i różnym organizacjom charytatywnym, które pomagają mieszkańcom tego kraju w dziele odbudowy i społecznego odrodzenia – powiedział Franciszek. W szczególności sposób podziękował członkom Dzieł Pomocy Kościołom Wschodnim (ROACO) i reprezentowanym przez nich instytucjom.

Poprosił wszystkich, aby „zgodnie pracowali wspólnie na rzecz spokojnej i dostatniej przyszłości, która nikogo nie pozostawiałaby w tyle i nikogo nie dyskryminowała”. Zapewnił o swoich nieustannych modlitwach za Irak. – Modłę się zwłaszcza, aby członkowie różnych wspólnot religijnych, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, współpracowali w zacieśnieniu więzi braterstwa i solidar-

ności służących dobru wspólnemu – powiedział Ojciec Święty. Swoje pozdrowienie zakończył słowami: „Niech Bóg błogosławi Irak!”.

Po końcowym błogosławieństwie Franciszek podszedł na chwilę rozmowy do patriarchy-katolika Asyryjskiego Kościoła Wschodu Gewargisa III Sliwy, który wręczył mu w prezencie srebrny kielich mszalny.

Msza św. była ostatnim oficjalnym punktem wizyty Franciszka w Iraku. Ze stadionu papież odjechał na lotnisko, z którego samolotem powrócił na nocleg do Bagdadu.

W poniedziałek o godz. 9.40 papież odleciał do Rzymu. Za: KAI

PAPIEŻ DO FRANCISZKAŃSKIEGO OŚRODKA SOLIDARNOŚCI: STYL BOGA TO CZUŁOŚĆ, WSPÓŁCZUCIE I BLISKOŚĆ

Nasz świat rozwija się według dwóch prędkości. Produkuje bogactwa, ale zarazem rodzi nierówności. Wy jesteście w tym świecie skutecznym dziełem pomocy, opartym na wolontariacie i spojrzeniu wiary. Jesteście siewcami Królestwa Bożego – mówił papież do działaczy Franciszkańskiego Ośrodka Solidarności we Florencji. Przyjmując ich w Watykanie, podziękował im za podejmowaną już od niemal 40 lat posługę na rzecz ludzi, którzy znajdują się w trudnej sytuacji zarówno pod względem ekonomicznym, jak i socjalnym, a w szczególności na rzecz rodzin, starców i niepełnosprawnych.

Papież zauważył, że postawa Boga względem człowieka, „Jego styl”, jak to ujął, wyrażają się w trzech słowach: czułość, współczucie i bliskość. Ta sama postawa powinna wyróżniać również tych, którzy niosą pomoc potrzebującym.

„Przychodząc na świat i głosząc Królestwo Ojca, Jezus zbliżał się ze współczuciem do ludzkich ran. Był bliski zwłaszcza dla ubogich, zepchniętych na marginesie i odrzuconych, nieufnych, opuszczonych i ciemniejących. Pamiętajmy o Jego słowach: «byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; (...) byłem nagi, a przyodzialiście Mnie». W ten sposób Chrystus odsłonił nam serce Boga: jest On Ojcem, który chce zachować, bronić i promować godność każdego ze swych synów i córek, i wzywa nas do takiego kształtowania warunków ludzkich, społecznych i gospodarczych, aby nikt nie był wykluczony, by niczyje prawa podstawowe nie były deptane, by nikt nie musiał cierpieć z powodu braku chleba materialnego czy z powodu samotności” – podkreślił Franciszek.

„W waszym dziele inspirujecie się jasnym świadectwem św. Franciszka z Asyżu, który praktykował powszechne braterstwo,

wszędzie zasiewał pokój i szedł u boku ubogich, opuszczonych, chorych, odrzuconych, ostatnich. Starając się naśladować jego przykład, od niemal 40 lat wypełniamie tę posługę, która jest konkretnym znakiem nadziei, a zarazem znakiem sprzeciwu w zabieganym życiu miasta, gdzie tak wielu ludzi jest pozostawionych samym sobie ze swym ubóstwem i cierpieniem. Jest to znak, który budzi uśpione sumienia i zachęca do wyjścia z obojętności, do współczucia dla zranionych, do pochylenia się z czułością nad tym, kto jest przygnieciony ciężarem życia” – wskazał papież.



Na zakończenie Franciszek przypomniał działaczom Franciszkańskiego Ośrodka Solidarności z Florencji, że w swej pracy potrzebują wsparcia ze strony Pana Boga. Ludzkie serce i ludzkie tylko siły nie wystarczą. Potrzebującym potrzeba bowiem przede wszystkim okazać miłość i to w taki sposób, aby poczuli się naszymi braćmi i siostrami. Jest to możliwe jedynie dzięki Chrystusowi, który jest obecny w człowieku – powiedział papież. Za: www.vaticannews.va

KARD. CANTALAMESSA: NIE MOŻEMY ABSTRAHOWAĆ OD CHRYSZTUSA

Kiedy świat, a zwłaszcza media mówią o Kościele, interesuje je jedynie historia, zwłaszcza negatywna, jego organizacja, wewnętrzne plotki, ale kompletnie abstrahują od Chrystusa. Również chrześcijanom grozi ta sama postawa. Zachowują się niekiedy, jakby Chrystus nie istniał – mówił kard. Raniero Cantalamessa w drugim rozważaniu wielkopostnym dla Kurii Rzymskiej.

Kaznodzieja Domu Papieskiego zauważył, że chrześcijanie w wielu przypadkach abstrahują od Chrystusa. Przykła-

dem tego jest choćby postulat przymierzania między wierzącymi i niewierzącymi w imię wspólnych wartości i chrześcijańskich korzeni naszego kontynentu. To porozumienie nie opiera się na tym, co się wydarzyło wraz z przyjściem na świat Chrystusa, lecz na tym, co nastąpiło potem, po Chrystusie – powiedział kard. Cantalamessa.

„Do tego dochodzi obiektywny fakt, niestety nieunikniony. Chrystus jest nieobecny w żadnym z trzech najważniejszych dziś dialogów, które Kościół prowadzi ze światem – zauważył kaznodzieja Domu Papieskiego. – Nie ma Go w dialogu między wiarą i filozofią, po-

nieważ filozofia zajmuje się pojęciami metafizycznymi, a nie rzeczywistością historyczną, taką jak osoba Jezusa z Nazaretu; nie ma Go w dialogu z nauką, z którą można jedynie dyskutować o istnieniu lub nieistnieniu Boga Stwórcy i inteligentnego projektu, który przejawia się w ewolucji; nie ma Go wreszcie w dialogu międzyreligijnym, w którym chodzi o to, co religie mogą zrobić razem, w imię Boga, dla dobra ludzkości”.

Kard. Cantalamessa przypomniał zatem o potrzebie ponownego skupienia się na Chrystusie, takim jak Go opisują Ewangelie i jak o Nim naucza Kościół: prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogu w

jednej osobie. Włoski kapucyn zauważył, że Ewangelie prezentują Jezusa nie tylko jako człowieka prawdziwego, ale jako człowieka nowego. Nie tyle ukazują Jego podobieństwo do innych ludzi, ale podkreślają, że to do Niego, do Jego świętości mają się upodobnić wszyscy ludzie.

„Ale w tej świętości Chrystusa jest też zawarta Dobra Nowina. Ta świętość nie polega jedynie na tym, że Jezus jest Świętym Boga albo że my mamy być święci i niepokalani. Nie, radosną niespodzianą jest to, że Jezus przekazuje, daje, obdarowuje nas swoją świętością, że Jego świętość jest naszą świętością.

Więcej, że to On sam jest naszą świętością.



Każdy rodzic może przekazać swym dzieciom to, co ma, ale nie to, kim jest. Jeśli jest artystą, naukowcem czy nawet świętym, to wcale nie jest powiedziane, że również jego dzieci będą artystami, naukowcami czy świętymi. Może co najwyżej ich tego nauczyć, dać dobry przykład, ale nie może im tego przekazać w spadku. Jezus natomiast we chrzcie nie tylko przekazuje nam to, co ma, ale również to, kim jest. On czyni nas świętymi. Jest Synem Bożym i czyni nas dziećmi Boga” – podkreślił włoski purpurat. Za: www.vaticannews.va

NOWI BISKUPI FRANCISZKAŃSCY O POKOJU I POTRZEBIE DIALOGU NA BLISKIM WSCHODZIE

Z okazji swoich nominacji biskupich dwaj nowi arcybiskupi, fr. Martin KMETEC i fr. Dominique MATHIEU, udzielili wywiadu dla *Veritas – Głosnik Sv. Antuna Padovanskoga (Veritas – Posłaniec Św. Antoniego Padewskiego)*, miesięcznika franciszkańskiego wydawanego w Chorwacji.

W bardzo serdecznej rozmowie z korespondentami *Veritas* mówili o swoim powołaniu misyjnym, doświadczeniu na Bliskim Wschodzie, dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym, wizycie papieża Franciszka w Iraku, życiu chrześcijan na tych terenach, wyzwaniach stojących przed nimi jako nowymi pasterzami diecezji, pasji dla języków obcych i innych ciekawych tematach.



Osiem wieków temu, pośród nieustających konfliktów, święty z Asyżu chciał spotkać się z muzułmańskim przywódcą w Egipcie. Choć było to bardzo ryzykowne przedsięwzięcie o niepewnym skutku, Franciszek szedł do niego z pokorą i odwagą, a sułtan docenił życzliwość jego gestu. Papież Franciszek, zainspirowany naszym świętym, udaje się na Bliski Wschód, aby dodać otuchy żyjącym tam chrześcijanom, ale także spotkać się z dzisiejszymi przywódcami muzułmańskimi i promować braterstwo ludzkie. Franciszkanie są obecni na tych terenach od wieków i dlatego nie dziwi fakt, że papież posyła ich i stawia na czele diecezji, jak Bejrut, Jerozolima, Izmir i Teheran. Fr. Martin, arcybiskup Izmiru, i fr. Dominique, arcybiskup Teheranu, jako szłonkowie kustodii prowincjalnej Bliskiego Wschodu i Ziemi Świętej dobrze znają sytuację na tym historyczno-geograficznym obszarze. W wywiadzie stwierdzają, że 33. podróż apostolska papieża Franciszka do Iraku jest ważna

przede wszystkim dla tego kraju, ale jest też zachętą i znakiem nadziei dla chrześcijan na całym Bliskim Wschodzie. Jest to zarazem krok naprzód w promowaniu ludzkiego braterstwa z naszymi braćmi muzułmanami.

Arcybiskupi mówią o znaczeniu i wyzwaniach dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego. Nawet jeśli jest to piękna wartość – wyjaśnia fr. Dominique – „na Wschodzie silna przynależność do własnej grupy nie ułatwia integracji z innymi i żywo podtrzymuje segregację”. Mimo to odbywają się spotkania ekumeniczne i międzyreligijne, które – jak zauważa fr. Martin – „są bardzo pozytywne, ale niestety często utrudniają je problemy i napięcia społeczno-polityczne”. Fr. Martin wyraża swoje zadowolenie, że zakonnicy z kustodii Bliskiego Wschodu wnieśli duży wkład w promowanie dialogu w tym regionie. Odpowiadając na pytanie, w jaki sposób rozpoznali powołanie misyjne, obaj stwierdzają, że odczuwali je już bardzo długo przed wyjazdem. Fr. Martin opowiada, że już jako student „marzył o udaniu się do innych krajów nie dla jakiejś przygody, ale by głosić Chrystusa”. To pragnienie pójścia na misje osiągnęło punkt kulminacyjny sześć lat po święceniach, gdy we *Fraternus Nuntius* przeczytał zachętę ministra generalnego fr. Lanfranco SERRINI, aby pomóc współbraciom w Libanie. Z kolei fr. Dominique, kończąc swoją posługę w Belgii i Europie Centralnej, poprosił o wyjazd do Libanu. Potwierdza on, że już od dzieciństwa był „zafascynowany nowymi światami, a gdy został zakonnikiem, niemal zawsze był blisko świata islamskiego”. Arcybiskupi przedstawili ponadto sytuację w swoich diecezjach. Izmir jest starożytną stolicą biskupią, której przewodził św. Polikarp, słynny biskup i męczennik z czasów wczesnochrześcijańskich. Jest tu około pięć tysięcy katolików i pochodzą oni z różnych miejsc. Obecnie przebywa tam również wielu imigrantów z Syrii i innych krajów. Opiekę duszpasterską sprawuje piętnastu kapłanów diecezjalnych i zakonnych. W diecezji jest wiele miejsc pielgrzymkowych, jak choćby związanych ze św. Pawłem (Kolosa, Milet, Efez, Ikonium), a także dom Najświętszej Maryi Panny i inne.

Natomiast archidiecezja Teheran – relacjonuje fr. Dominique – pod względem terytorialnym jest rozległa, ale mieszka tam zaledwie około dwóch tysięcy katolików obrządku rzymskiego. Jest to mała, ale znacząca trzódka, z którą dzielimy tysiącletni bagaż kulturowy i duchowy, co pobudza nas do życia w jedności, modląc się jedni za drugich i pomagając sobie nawzajem. Fr. Zvonimir Pervan Za: www.ofmconv.net

KOMISJA DO SPRAW KOBIEC POWOŁANA PRZEZ GENERAŁA JEZUITÓW

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet stał się okazją, by na najwyższym szczeblu Towarzystwa Jezusowego, czyli w Kurii Generalnej w Rzymie, zostały sfinalizowane dotychczasowe prace związane z rolą kobiet w misji zakonu jezuitów. Nawiązując do dokumentów 34. i 36. Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego i po przeprowadzeniu rozeznania w Prowincjach, o. Generał Arturo Sosa SJ, powołał dzisiaj Komisję ds. Roli i Odpowiedzialności Kobiet w Towarzystwie Jezusowym.

W skład komisji weszli:

- Donna Andrade z USA
- Victor Assouad SJ, Konsultor Generalny z Rzymu

- Michael Duffy z USA
- Maria Elissa (Melissa) Jayme Lao z Filipin
- Victor Edwin Joseph SJ z Indii
- Maria del Carmen Munoz z Kolumbii
- Mary Sujita SND z Indii
- Cecilia Vanneste z Belgii
- Catherine Waiyaki z Kenii
- Simon Kuen-Sang Yi SJ z Korei Południowej

W liście skierowanym do Towarzystwa Jezusowego na całym świecie wezwał wszystkich jezuitów do współpracy z powołaną Komisją, której celem będzie między innymi refleksja nad aktualnością Dekretu Kongregacji 34. zatytułowanego „Jezuici i sytuacja kobiet w Kościele i w Społeczeństwie” oraz ewaluacja uczestnictwa i miejsca kobiet w dziełach apostołskich Towarzystwa Jezusowego.

Ponadto zadaniem Komisji jest doprowadzenie do wzmocnienia misji Towarzystwa Jezusowego aktywnym udziałem kobiet w działaniach apostołskich, promocją dobrych praktyk współpracy jezuitów i kobiet, a także zwrócenie uwagi na praktyki niewłaściwe i niesprawiedliwe, które należałoby wyeliminować.

Komisja będzie działała przez trzy lata po czym zaprezentuje końcowe sprawozdanie ze swoich prac i zdecyduje o kolejnych działaniach, które należałoby podjąć.

Dzisiaj w szczególny sposób dziękujemy Panu za to, jak wiele kobiet w najrozmaitszy i hojny sposób wspiera apostołską działalność Towarzystwa Jezusowego.

Za: www.jezuici.pl



„NATIONAL REVIEW” BRONI MAŁYCH SIÓSTR PRZED „TYRANIĄ” KALIFORNIJSKIEGO POLITYKA

Założony przez konserwatywnego intelektualistę katolickiego Williama Francisa Buckleya (1925-2008) tygodnik „National Review” postanowił wziąć w obronę żeńskie katolickie zgromadzenie zakonne przed „znęcaniem się” nad nim kalifornijskiego prokuratora Xaviera Becerry.

Polityk ten od 2011, gdy administracja prezydenta Baracka Obamy wprowadziła refundację środków antykoncepcyjnych, nieustannie wytacza zakonnikom procesy o niestosowanie się do tych przepisów. Dopuszczały one w wąskim zakresie pewne wyjątki, które jednak nie objęły Zgromadzenia Małych Sióstr od Ubogich.

O zawłości całej sprawy świadczy z jednej strony fakt, że lipcu 2020 Sąd Najwyższy zdecydował, że zgromadzenie „nie musi w swoich planach finansowych uwzględniać wydatków na środki antykoncepcyjne i aborcje”, z drugiej zaś nowy prezydent Joe Biden powołał właśnie tego kalifornijskiego polityka na sekretarza Urzędu ds. Zdrowia i Usług Ludzkich (Health and Human Service – HHS), czyli ministra zdrowia. Niezbyt dobrze wróży to na przyszłość w rozwiązywaniu tego typu problemów.

„Becerra wybrał drogę oskarżeń sądowych (...) i gdyby w tym procesie wygrał, oznaczałoby to ukaranie sióstr tylko za to, że postępują zgodnie ze swoim powołaniem i przekonaniem. Jest to proces dla czystej przyjemności, wytoczony przez ideologicznych zelotów, którzy nie mają żadnej tolerancji w stosunku do przekonań innych. Becerra nie znalazł też ani jednego świadka, który by to oskarżenie poparł, twierdząc np., że z tego powodu w jakiś sposób poniósł cierpienia (...). Zgromadzenie nie jest jakimś gigantem technicznym czy «spółką zatruwającą (atmosferę)» i nałożone na nie kary stanowiłyby wielkie obciążenie. A siostry po prostu nie mogą wyrazić swojej zgody na to, co łamałoby ich przekonania religijne” – napisał autor artykułu Rich Lowry.

Zgromadzenie Małych Sióstr od Ubogich założyła we Francji św. Maria od Krzyża (Joanna Jugan; 1792-1879) w 1839 r. Błogosławioną ogłosił ją 3 października 1982 św. Jan Paweł II a świętą – 11 października 2009 Benedykt XVI. Głównym celem ich działalności jest pomoc ludziom starszym, biednym i samotnym. To im przede wszystkim służą siostry w 29 prowadzonych przez siebie w USA Domach Seniora. Za: KAI

AFRYKAŃSCY JEZUICI APELUJĄ, BY SZCZEPIONKI BYŁY TAŃSZE

Afrykańscy jezuici zaapelowali do przedstawicieli USA, Niemiec i Unii Europejskiej o tymczasowe zawieszenie patentów i praw własności intelektualnej szczepionek na koronawirusa oraz testów i leków przydatnych w walce z Covid-19. Umowa miałaby obowiązywać do zakończenia pandemii.

Konferencja Jezuitów Afryki i Madagaskaru (JCAM) opublikowała oświadczenie, w którym zaznacza, że inicjatywa ta może uratować miliony istnień ludzkich. Zakonnicy przypominają, że została ona poparta przez sto krajów i ponad 400 organizacji pozarządowych z całego świata. Jezuici powołali się także na apel papieża Franciszka, który wezwał do udostępnienia szczepionek na COVID-19 wszystkim potrzebującym, szczególnie najbardziej.

Zdaniem jezuitów, stanowisko krajów takich jak Niemcy, które nadal pozostają obojętne wobec idei tymczasowego odstępstwa od praw patentowych, przyczynia się do pogłębienia globalnego kryzysu nierówności. Podkreślają, że

skutki pandemii w biednych krajach są niszczycielskie, a brak interwencji grozi reperkusjami dla całej ludzkości. „Im dłużej wirus będzie krążył wśród niezaszczepionych społeczeństw, tym większe prawdopodobieństwo pojawienia się nieznanymi mutacji, które mogą zaszkodzić również krajom zaszczepionym, także tym, które sprzeciwiają się zawieszeniu patentów” – czytamy w oświadczeniu afrykańskich przełożonych Towarzystwa Jezusowego.



Zakonnicy zwracają uwagę na to, że w Afryce nowe mutacje wirusa już teraz powodują wzrost zarażeń i zgonów oraz dalsze szkody dla osłabionych gospodarek Czarnego Łądu. Jak donoszą analitycy Afrykańskiego Banku Rozwoju problem jest na tyle poważny, że grozi oddaleniem Afryki od jednego z celów zrównoważonego rozwoju, jakim jest

wyeliminowanie skrajnego ubóstwa do roku 2030.

W związku z tym podkreślono pilną potrzebę przyspieszenia produkcji i dystrybucji szczepionek oraz zwiększenia międzynarodowej pomocy. Zakonnicy zaapelowali także o wsparcie planu COVAX, promowanego przez Światową Organizację Zdrowia, Komisję Europejską i UNICEF, którego celem jest zapewnienie szczepionek krajom o niskich dochodach.

Warto dodać, że do zawieszenia praw patentowych w celu łatwiejszej dostępności szczepionek na koronawirusa wzywała już Stolica Apostolska. 23 lutego podczas posiedzenia Światowej Organizacji Handlu (WTO) zaapelował o to przedstawiciel Watykanu abp Ivan Jurkovič. W swoim wystąpieniu papieski dyplomata podkreślił, że skomplikowane mechanizmy ochrony praw własności intelektualnej stanowią obecnie znaczną przeszkodę w rozwiązaniu aktualnej sytuacji kryzysowej. Zaznaczył, że polityka i prawo powinny na pierwszym miejscu stawiać poszanowanie i promowanie godności ludzkiej w duchu solidarności między narodami. *Łukasz Sośniak SJ*
Za: www.jezuici.pl

MJANMA: SIOSTRA ZAKONNA POWSTRZYMAŁA POLICJĘ PRZED ATAKIEM NA DEMONSTRANTÓW

Katolicka zakonnica powstrzymała policję przed atakiem na demonstrantów w mieście Myitkyina, stolicy stanu Kaczin w północnej Mjanmie. Siostra Ann Nu Thawng z diecezjalnego Zgromadzenia św. Franciszka Ksawerego wyszła na ulicę i uklękła przed funkcjonariuszami w pełnym rynsztunku bojowym, błagając ich, by nie strzelali do pokojowo manifestującej młodzieży, wyrażającej sprzeciw wobec wojskowego zamachu stanu. Tego dnia w Mjanmie zabito w całym kraju 18 demonstrantów, a ponad 30 zostało rannych.



– W Myitkyinie dotychczas manifestacje przebiegały pokojowo, bez jakichkolwiek incydentów. Ale wczoraj akty przemocy groziły pogorszeniem sytuacji – relacjonuje Joseph Kung Za Hmung, dyrektor „Gloria News Journal”, pierwszego internetowego dziennika katolickiego w Mjanmie.

Przyznał, że „czyn siostry i odpowiedź policji, która widząc jej błaganie zatrzymała się, zdumiały wielu z nas”. – Siostra Ann jest dziś wzorem dla kościelnych liderów: biskupi i kapłani są wezwani do wyjścia ze swej strefy komfortu i wzięcia przykładu z jej odwagi – wskazał Kung.

Dodał, że także wielu niekatolików chwaliło s. Thawng, której interwencja szybko obiegła media społecznościowe. – Ponad stu demonstrantów mogło znaleźć schronienie w jej klasztorze. Ocaliło ich to od brutalnego pobicia i aresztowania przez policję relacjonował dyrektor dziennika.

Kryzys społeczno-polityczny w Mjanmie skomentował w niedzielnej homilii arcybiskup Yangonu kard. Charles Maung Bo. – W ciągu minionego miesiąca błagaliśmy wszystkich: pokój jest jedyną drogą, pokój jest możliwy. Papież Franciszek prosił o rozwiązanie wszystkich konfliktów na drodze dialogu. Kto chce konfliktu, nie życzy dobrze narodowi – wskazał hierarcha. Modlił się za kraj, który tyle już wycierpiał i wskazał, że „nowa Mjanma jest możliwa”. – Uczynmy naszym przeznaczeniem pokój, nie konflikt. Broń jest niepotrzebna. Musimy uzbroić się w pojednanie i dialog – apelował kardynał, tłumacząc, że „zło musi zniknąć, ale nie może zostać zniszczone przez inne zło”.

Wojsko przejęło władzę w Mjanmie, dokonując 1 lutego zamachu stanu i wprowadzając na okres roku stan wyjątkowy. Pretekstem do przewrotu było rzekome fałszerstwo podczas wyborów parlamentarnych z listopada 2020 r., które wygrała Narodowa Liga na rzecz Demokracji, kierowana przez laureatkę Pokojowej Nagrody Nobla Aung San Suu Kyi. W Yangonie i innych miastach odbywają się pokojowe demonstracje, których uczestnicy domagają się powrotu demokracji oraz uwolnienia Aung San Suu Kyi i innych osób, które wojsko aresztowało.

Za: KAI

Zapowiedzi wydarzeń

W SERCU WARSZAWY POWSTAJE HOSPICJUM SIÓSTR FELICJANEK IM. BŁ. HANNY CHRZANOWSKIEJ

W placówce prowadzonej przez siostry felicjanki opiekę znajdzie ponad 200 chorych rocznie.

Zabytkowy budynek, w którym od 100 lat siostry felicjanki prowadzą Zakład Specjalny dla Chronicznie Chorych, właśnie przechodzi gruntowny remont. Za kilka miesięcy przy ul. Nowowiejskiej 10 a w budynku zakładu zostanie otwarte także Hospicjum Sióstr Felicjanek im. bł. Hanny Chrzanowskiej. Pomysł, by w sercu miasta powstało miejsce dedykowane osobom chorym na raka, zrodził się w odpowiedzi na potrzeby mieszkańców stolicy.



– Dostawałyśmy wiele telefonów z zapytaniem o stacjonarne hospicjum. W Warszawie dramatycznie brakuje tego typu miejsc, postanowiłyśmy wyjść na przeciw zapotrzebowaniu. Opieka nad chorymi i cierpiącymi jest wpisana w nasz charyzmat – mówi s. Wiktoria, dyrektorka nowo powstającej placówki.

Hospicjum będzie mieściło się na drugim i trzecim piętrze budynku i zapewniało opiekę ponad 200 osobom rocznie. Nad

chorymi czuwać będzie 20-osobowy zespół medyczny – lekarzy specjalistów, pielęgniarek, fizjoterapeuty i psychologa oraz wolontariuszy – głównie studentów z pobliskiego Duszpasterstwa Akademickiego „Sandał” z parafii Najświętszego Zbawiciela.

– Chcemy stworzyć miejsce, w którym chorzy nie tylko dostaną profesjonalną opiekę medyczną, ale wsparcie psychologiczne i opiekę duchową. Głęboko wierzymy, że ostatnia droga na tym świecie nie musi być wypełniona samotnością i rozpaczą, ale przeżywana w obecności drugiego człowieka, pełna miłości i nadziei... – mówią felicjanki

Patronką powstającego hospicjum jest bł. pielęgniarka Hanna Chrzanowska – pionierka idei hospicyjnej w Polsce.

Więcej o powstającym hospicjum i jego misji w numerze 9 warszawskiego Gościa Niedzielnego na 4 marca.

Za: www.warszawa.gosc.pl

WIELKI POST Z REDEMPTORYSTAMI

W obecnym okresie Wielkiego Postu znów możemy korzystać z codziennych rozważań słowa Bożego publikowanych od środy popielcowej na Portalu Kaznodziejskim Redemptorystów slowo.redemptor.pl. Warto zauważyć, że przy rozważaniach na poszczególne dni Wielkiego Postu umieszczone są odnośniki do archiwum kazań z poprzednich lat.

Refleksje przygotowane przez redemptorystów pomagają zrozumieć i przyswoić duchową treść biblijnych czytań z poszczególnych dni Wielkiego Postu. Stanowią również zachętę, by powziąć konkretne postanowienia i motywują do

ewangelicznego działania, do którego wzywa nas Duch Święty podczas medytacji.

Jest to zgodne z orędziem papieża Franciszka na Wielki Post, który wzywa nas: „W tym czasie nawrócenia odnowmy naszą wiarę, zaczerpnijmy ‘żywej wody nadziei’ i przyjmijmy z otwartym sercem miłość Boga, która przemienia nas w braci i siostry w Chrystusie. ...



Droga ubóstwa i wyrzeczenia (post), spojrzenie i gesty miłości wobec zranionego człowieka (jałmużna) oraz synowski dialog z Ojcem (modlitwa) pozwalają nam wcielić w życie szczerą wiarę, żywą nadzieję i czynną miłość”.

Inną inicjatywą realizowaną przez redemptorystów w sieci są rekolekcje internetowe pod hasłem „Droga do Boga” przygotowane przez Centrum Apostolstwa i Duchowości Redemptorystów. Prowadzą je: o. Sylwester Cabała, o. Paweł Drobot, o. Witold Hetnar, o. Andrzej Kowalski. To pięć cotygodniowych spotkań w czwartkowe wieczory w tematach istotnych dla każdego człowieka: walka duchowa, wytrwała modlitwa, kształtowanie sumienia, doświadczanie Bożej miłości oraz pełnienie woli Bożej. Premiera na kanale You Tube „Razem w misji” w czwartki o godz. 19:30.

o. Sylwester Cabała CSsR

Odeszli do Pana

ŚP. O. GERARD F. JANIKOWSKI CR (1938 – 2021)

5 marca 2021 roku w szpitalu kościelnym zmarł Ojciec Gerard Franciszek Janikowski CR, kapłan Polskiej Prowincji. Urodził się 4 czerwca 1938 roku w Kosobudach z rodziów Maksymiliana i Heleny z domu Gromowska. Miał starszą siostrę Małgorzatę i młodszych braci: Antoniego i Tadeusza. Siostra w 1953 r. wstąpiła do elżbietanek w Stalinogrodzie.

Ochrzczony został 5 czerwca 1938 roku w Parafii Wszystkich Świętych w Brusach. I Komunię św. przyjął 29 czerwca 1949 roku w kościele parafialnym w Brusach; tam również został bierzmowany 17 maja 1952 roku. Po zakończonej nauce w Szkole Podstawowej w Kosobudach w 1951 roku rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Bytowie. Po ukończeniu trzeciej klasy zgłosił się 30 lipca 1955 roku do nowicjatu Zmartwychwstańców w Krakowie. Pierwsze śluby zakonne złożył 2 lutego 1957 roku, a śluby wieczyste 2 lutego 1960 roku. Świadectwo dojrzałości otrzymał po ukończeniu nauki w Korespondencyjnym Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie w 1958 roku.

Święcenia kapłańskie otrzymał 8 czerwca 1963 roku z rąk bpa Karola Wojtyły w kościele na Łobzowskiej. Po przyjętych święceniach uzupełnił szósty rok studiów (1963-1964). W latach 1964-1965 pracował w Poznaniu – Wildzie.

Następnie przez dwa lata był wicerektorem w alumnacie w Krakowie (ponownie w latach 1969-1972).



W latach 1967-1969 został skierowany do Złocieńca i pracował jako wikariusz i katecheta młodzieży. Od 1972 roku, należąc do Domu zakonnego w Krakowie – Łobzowska, uczył młodzież, głosił rekolekcje i studiował na Papieskim Instytucie Teologicznym w Krakowie. Następnie przez rok był wikariuszem Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bytomiu – Szombierkach; uczył tam młodzież.

W latach 1976-1979 został zamianowany rektorem Niższego Seminarium Duchownego w Poznaniu. Następnym

był wikariuszem Parafii św. Kazimierza w Warszawie. W latach 1980-1984 został mianowany ojcem duchownym w Krakowie. Od 1984 roku został przełożonym domu zakonnego w Poznaniu – Smochowicach i proboszczem Parafii Imienia Maryi. W tym czasie był też spowiednikiem w NSD w Poznaniu, ojcem duchownym dekanatu i wizytatorem religii. W 1992 roku skierowany został na kapelana domu sióstr Zmartwychwstańców w Poznaniu na ul. Głogowskiej.

W tym czasie rozpoczął pracę jako moderator Braci Zewnętrznych. Od 1994 roku, do swojej śmierci, należał do domu zakonnego w Kościerzynie. W tym okresie był rekolekjonistą, dyrektorem zespołu Rekolekcyjno-Misyjnego, moderatorem Braci Zewnętrznych, spowiednikiem w nowicjacie Towarzystwa Ducha Świętego. Ojciec Janikowski CR przeżył 82 lata, w Zgromadzeniu 64, w tym, 57 jako kapłan. Pogrzeb Ojca Janikowskiego odbędzie się 10 marca 2021 roku. Mszy św. pogrzebowej w kościele Zmartwychwstania Pańskiego w Kościerzynie przewodniczyć będzie bp Arkadiusz Okroj, biskup pomocniczy Diecezji Pelplińskiej. Okolicznościowe kazanie wygłosi o. Stefan Koperek CR. O. Janikowski CR zostanie pochowany w grobowcu Zgromadzenia w Kościerzynie.

Ks. Jerzy Rolka CR, sekretarz

ŚP. KS. WŁADYSŁAW DOBROĆ SChr (1930 – 2021)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że dnia 5 marca 2021 r. w Domu Zakonnym w Puszczykowie odszedł do Pana ks. Władysław DOBROĆ SChr, wieloletni duszpasterz Polaków we Francji. Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Władysława odbyły się w poniedziałek 8 marca) w Puszczykowie.

Ks. Władysław Dobroć SChr, urodził się 15 września 1930 r. w Wąsoszu. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 14 sierpnia 1950 r. Kanoniczny nowicjat rozpoczął 1 września 1950 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 1 września 1951 r. w Bydgoszczy, zaś dożgonną 8 września 1954 r. w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął 20 kwietnia 1958 r. w Poznaniu z rąk abpa A. Baraniaka.



Po święceniach pracował jako wikariusz w: Parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Golczewie (1958-1960), Parafii pw. Chrystusa Króla w Dolicach (1960-1961), Parafii pw. św. Piotra i Pawła w Szczecinie (1961-1963) i (1970-1973), Parafii pw. św. Jerzego w Goleniowie (1963-1965), Parafii pw. Świętego Ducha w Szczecinie (1965-1966), Parafii św. Jana Chrzyciela w Szczecinie (1966-1970), Parafii pw. MB Królowej Polski w Radziszewie (1973-1975). W latach 1975-2020 był duszpasterzem polonijnym we Francji: Roubaix (1975-1978), Bruay-en-Artois (1978-1983), Montigny (1983-1996), Dunkerque (1996-2020). Od maja 2020 r. rezydował w Domu Zakonnym w Puszczykowie. *Requiescat in pace!*

Za: www.chrystusowcy.pl

ŚP. KS. STANISŁAW STOPNIAK SDB (1938 – 2021)

Były inspektor Salezjanów w Pile

Z żalem informujemy, iż w sobotę 27 lutego w wieku 82 lat, zmarł ks. Stanisław Skopiak SDB, współbrat ze wspólnoty pw. bł. Michała Rua w Szczecinie (Wielgowo), przełożony naszej Inspektorii w latach 1986-1992.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek 4 marca w kościele parafialnym pw. św. Michała Archanioła w Szczecinie,

Curriculum vitae:

Ks. Stanisław urodził się 2 listopada 1938 r. w miejscowości Włostowice.

Formacja zakonna

Nowicjat: Czerwińsk, 1955/1956.

Postnowicjat (studia filozoficzne): Woźniaków, 1956-1958.

Asystencja: Piła, 1958-1959, Łódź, 1959-1961,

Studia teologiczne: Łąd nad Wartą, 1961-1965.

Śluby zakonne

Pierwsze śluby: Czerwińsk, 2 sierpnia 1956 r.

Profesja wieczysta: Łąd nad Wartą, 2 sierpnia 1962 r.

Święcenia

Diakonat: Łąd nad Wartą, 14 lutego 1965 r.

Prezbiterat: Łąd nad Wartą, 1 czerwca 1965 r.



Miejsca posługi duszpasterskiej:

1965-1968 – Łódź – św. Teresa, katecheta;

1968-1971 – Turyn – Valdocco, sekretarz Rady Regionu ks. Ter Schure, student teologii pastoralnej i katechetyki; 1970-1971 – Turyn – Valdocco, student muzyki na Konserwatorium Giuseppe

Verdi;

1971-1973 – Rzym – Sacro Cuore, wychowawca kleryków, katecheta w liceum;

1973-1974 – Rzym – San Tarcisio, student teologii moralnej (Uniwersytet Laterański);

1974-1980 – Łąd, wykładowca w seminarium;

1980-1985 – Piła – Św. Rodzina, wikariusz Inspektora;

1985-1986 – Łąd, dyrektor, rektor seminarium, wikariusz Inspektora;

1986-1992 – Piła – Św. Rodzina, Inspektor Inspektorii pw. św. Wojciecha w Pile;

1992-1993 – Łąd, Kierownik Ośrodka Duchowości Salezjańskiej;

1993-1995 – Rzym, dyrektor watykańskiej szkoły T.L. da Vittoria;

1995-2004 – Piła – Św. Rodzina, dyrektor wspólnoty i proboszcz parafii;

2004-2007 – Piła – Św. Jan Bosko, dyrektor Salezjańskiej Szkoły Podstawowej w Pile;

2007-2021 – Szczecin Wielgowo – praca duszpasterska w parafii pw. św. Michała Archanioła. Za: www.sdb.pila.pl

ŚP. KS. STANISŁAW RAKIEJ CR (1949 – 2021)

Z nadzieją Zmartwychwstania w Chrystusie informujemy, że 27 lutego 2021 r. w Pompano Beach (USA) odszedł do wieczności śp. ks. Stanisław Rakiej chrystusowiec, wieloletni duszpasterz polskich migrantów.

Szczegóły dotyczące uroczystości pogrzebowych zostaną podane po ustaleniu.

Ks. Stanisław Rakiej SChr, urodził się 3 października 1949 r. w Płotach. Do Towarzystwa Chrystusowego wstąpił 15 sierpnia 1967 r. Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1968 r. w Ziębicach, zaś dożgonną 8 kwietnia 1972 r. w Poznaniu. Święcenia kapłańskie przyjął

15 maja 1974 r. w Poznaniu z rąk ks. abpa Antoniego Baraniaka.



Po święceniach pracował jako wikariusz w Parafii pw. Świętego Ducha w Szczecinie (1974-1977). W latach 1977-1992 był duszpasterzem Polaków w Australii i Nowej Zelandii: Adelaide, Ashfield, Coogee, East Roseville, Geelong, Ponsonby-Auckland, Bankstown. Od 1992 był duszpasterzem w ośrodkach polonijnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie: Minneapolis, Chatham, Scarborough, Oshawa. Od 2015 r. był proboszczem Polskiej Misji Katolickiej Matki Boskiej Częstochowskiej w Pompano Beach. Zmarł w sobotę, 27 lutego 2021 r. o godz. 22:10 czasu na Florydzie, na plebanii w Pompano Beach. *Requiescat in pace!* Za: www.zmartwychwstancy.pl

ŚP. S. LAURENCJA KAZIMIERA FABISIAK OD KRZYŻA MSF (1928 – 2021)

Dnia 16 lutego 2021 r. o godz. 7¹⁰ odeszła do Pana Siostra Laurencja Kazimiera Fabisiak od Krzyża. Przeżyła 92 lata, w tym 69 w Zgromadzeniu.

Siostra Laurencja, córka Stanisława i Stanisławy z domu Siólkowska, urodziła

się 27 czerwca 1928 r. w Rogowie, woj. mazowieckie. Do Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny wstąpiła 7 grudnia 1952 r. Nowicjat rozpoczęła 14 sierpnia 1953 r. w Chełmnie, a po jego ukończeniu 15 sierpnia 1955 r. złożyła

pierwszą profesję. Śluby wieczyste złożyła 15 sierpnia 1958 r. w Chełmnie.

Po odbyciu formacji początkowej rozpoczęła pracę jako zakrystianka w różnych parafiach: w Kuluszkach, Reszlu, Po-

znaniu, Białymstoku. Przez 18 lat pełniła posługę przełożonej domu.

S. Laurencja była wielką patriotką, kochała Ojczyznę. W stanie wojennym pomagała w organizowaniu uroczystości patriotycznych i religijnych w kościele św. Rocha w Białymstoku oraz pomagała w ukrywaniu się działaczy Białostockiej Solidarności. Niosła pomoc uwięzionym i internowanym, którzy zawsze mogli liczyć na Jej wsparcie.

Znała osobiście kapelana NSZZ „Solidarność” bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Po jego męczeńskiej śmierci, w porozumieniu z Kurią biskupią w Białymstoku, ukryła w murach budującego się domu zakonnego w Białymstoku (ul. Stołeczna 5) szczątki organów ks. Jerzego pobrane do sekcji zwłok, a potem przekazane w konspiracji przez dr. Jana Szredzińskiego, pracownika Zakładu Medycyny

Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku.



Ostatnie lata życia, które spędziła w Kętrzynie, były – zgodnie z obranym predykatem – naznaczone krzyżem. Znosiła go mężnie w zjednoczeniu z Jezusem Oblubieńcem.

Wierzmy, że Ten, Któremu poświęciła swoje życie, wprowadzi Ją na wieczne gody.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 19 lutego br. w Bazylice św. Jerzego w Kętrzynie. *Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Jej wieczne spoczywanie.*

*s. Dorota Duszyk,
sekretarka generalna*